

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, NIEDZIELA, 6 MARCA 1949 r. Nr 64 (624)

Dzięki pracy zespołowej chłopi radzieccy osiągnęli imponujące wyniki Uczestnicy delegacji rolników polskich do ZSRR u Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. Prezydent Bierut przyjął uczestników delegacji chłopów polskich, którzy wrócili po tygodniowym pobycie z Ukrainy.

W czasie półtoragodzinnej rozmowy uczestnicy delegacji podzielili się z Prezydentem Bierutem wrażeniami i spostrzeżeniami ze zjazdu przodowników pracy kolchozów, ze zwiedzania kolchozów, stacji maszynowo-tractorowej, fabryki kombajnów i wielkiej elektrowni „Dnieproges”.

Prezydent Bierut szczególnie interesował się osiągnięciami rolnictwa radzieckiego, organizacją pracy i wysokością plonów, życiem i urządzeniami kulturalnymi w kolchozach oraz pracą kobiet radzieckich.

Uczestnicy delegacji szczegółowo przedstawili Prezydentowi te sprawy, podkreślając, że wszyscy oni w czasie swego pobytu przekonali się, że tylko przez zastosowanie pracy zespołowej mogli chłopcy Związku Radzieckiego osiągnąć tak imponujące wyniki swej pracy.

„Powiedzieć dokładnie swoim sąsiadom o tym, coście widzieli” powiedział Prezydent Bierut.

W czasie przekazania członkowie delegacji przekazali Prezydentowi w Bierutowi list i dary od se-

Nasze spostrzeżenia

Usprawnić realizację podatku gruntowego

Mało i średniorolni chłopów województwa gdańskiego wielokrotnie już dowiedli wysokiego wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia swych obowiązków wobec Państwa Ludowego. Województwo gdańskie dzięki nim przodowało w spłacie podatku gruntowego w 1947 r., a Czyn Kongresowy chłopów gdańskich, wyrażający się w pełnej spłacie tego podatku dnia 30 listopada tzn. na miesiąc przed terminem w roku ub. był w tym okresie jednym z najbardziej imponujących osiągnięć chłopów w całej Polsce.

Tegoroczna realizacja pierwszej raty podatku gruntowego nie wszędzie przebiegała tak pomyślnie, jakby się należało spodziewać i jak tego można wymagać. Dobrze wywiązały się z tego obowiązku gospodarze powiatu starogardzkiego i kartuskiego stacjami na poziomie chłopów Tczewa i biednego powiatu kościerskiego. Ale już powiat morski, który przodował w latach ubiegłych i wszystkie powiaty Ziemi Odzyskanych nie potrafiły znaleźć swego dawnego tempa.

Stukając przyczyn takiego stanu nie można znaleźć ich w dziedzinie gospodarczej. Warunki gospodarcze pow. morskiego są raczej lepsze od warunków pow. kościerskiego.

Zawiodły więc inne czynniki. Najwidoczniej nie dość sprawnie pracował aparat administracyjny, który sześć lat temu okazał się w powiecie malborskim i gdańskim. I najwidoczniej administracja nie znalazła dostatecznej pomocy ze strony organizacji partyjnych. Jak widać, niektóre terenowe organizacje partyjne zaabsorbowały akcją „H” nie umiały poświęcić dość uwagi drugiej sprawie o niemniej ważnej.

Wniosek nasuwa się jasny. Trzeba wznieść czujność i akcję uświadamiającą w sprawie realizacji podatku gruntowego, oraz okazać w tej dziedzinie należyta pomoc władzom administracyjnym.

ekretarza generalnego KC KP(b)U, Chruszczewa.

DEPESZE DELEGACJI CHŁOPÓW POLSKICH DO PRZEDSTAWICIELI WŁADZ I PARTII USRR

WARSZAWA (PAP). Podajemy teksty depesz uczestników delegacji chłopów polskich do Prezesa Rady Ministrów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Korotczenko, do ministra rolnictwa USRR — Mackiewicza i do sekretarza generalnego KC KP(b)U Chruszczewa.

W depeszy do prezesa Rady Ministrów USRR delegaci piszą:

DEPESZA m.in. obrony narodowej ZSRR do marsz. Żymierskiego

WARSZAWA. PAP. Minister obrony narodowej ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego N. Bulganin, przesłał na ręce ministra obrony narodowej R.P., marszałka Polski Michała Żymierskiego depeszę treści następującej:

„Proszę przyjąć, Panie Ministrze, moje serdeczne podziękowania za życzenia, przysłane mi z okazji 31 rocznicy słynnego Związku Radzieckiego”.

Zmiany na stanowiskach ministrów Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR Molotowa z obowiązków ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR Mikojanę z obowiązków

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). W środę 9 marca r.b. o godz. 16-ej odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R.P.

KONFERENCJA „okrągłego stołu” ma zdemaskować przemoc okupantów

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa prezydent Republiki Indonezyjskiej dr. Soekarno odrzucił propozycję Holandii odbycia konferencji „okrągłego stołu” w sprawie Indonezji, dopóki rząd republikański nie będzie miał prawa ponownie osiąść w dotychczasowej stolicy Dżodżakartę. Na mocy rozporządzenia władz holenderskich, członkiem rządu republikańskiego, który przebywa obecnie na wyspie Banka nie wolno wracać do Dżodżakarty.

Rada Bezpieczeństwa zaleca przyjęcie państwa Izrael do ONZ

Rada Bezpieczeństwa 9-ciu głosami przeciwko jednemu (Egipt) przy jednym powstrzymaniu się (Wielka Brytania) zaleciła Zgromadzeniu Generalnemu ONZ przyjęcie państwa Izrael w poczet członków ONZ.

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kolchozów Ukrainy, przesyła Wam oraz rządowi Ukrainy Radzieckiej serdeczne podziękowanie za umożliwienie nam poznania Waszego pięknego kraju, którego Narod wspólnie z innymi Narodami Związku Radzieckiego zbudował u siebie socjalizm.

Jesteśmy zachwyceni wspaniałym tempem odbudowy i rozbudowy przemysłu i rolnictwa Ukrainy Radzieckiej. Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa, twórczości i pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Niech żyje wieczna przyjaźń Narodów Polskiego z Narodem Ukraińskim i wszystkimi Narodami Związku Radzieckiego!”

Depesza wysłana do ministra rolnictwa — Mackiewicza brzmi:

„Delegacja chłopów polskich przesyła serdeczne podziękowanie Panu osobiście i pracownikom Ministerstwa Rolnictwa za troskliwą opiekę, jaką otoczeni byli uczestnicy delegacji w czasie prawie trzytygodniowego pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wspaniały obraz radzieckiej wsi, której osiągnięcia będą dla nas bodźcem do pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w Polsce”.

Do sekretarza generalnego KC KP(b)U Chruszczewa wysłano depeszę następującej treści:

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kolchozów Ukrainy,

OSZCZĘDNOŚĆ CODZIENNYM
PRAWEM NOWEJ GOSPODAR-
KI str. 2

WYNALAZCZOŚĆ ROBOTNIKÓW
STOCZNIOWYCH PRZYSPIESZA ROZBUDOWĘ FLOTY
HANDLOWEJ str. 3

STEFAN ŚLEDZIŃSKI: FRYDERYK
CHOPIN str. 4

„GŁOS KOBIECI” str. 7

„ANI JEDEN WIELKI RUCH MAS UCISNIONYCH W HISTORII LUDZKOŚCI NIE ODBYŁ SIĘ BEZ UDZIAŁU KOBIEC PRACUJĄCYCH. KOBIECY PRACUJĄCE, NAJBARDZIEJ UCISNIONE, WŚRÓD WSZYSTKICH UCISNIONYCH, NIGDY NIE POZOSTAŁY I NIE MOGŁY POZOSTAĆ NA UBOCZU WIELKIEGO SZŁAKU RUCHU WYZWOLEŃCZEGO. RUCH WYZWOLEŃCZY NIEWOLNIKÓW WYSUNAŁ, JAK WIADOMO, SETKI I TYSIĄCE WIELKICH MĘCZENNIC I BOHATEREK. W SZEREGACH BOJOWNIKÓW O WYZWOLENIE SPOD PAŃSZCZYZNY KROCZYŁY DZIESIĄTKI TYSIĘCY KOBIEC PRACUJĄCYCH. NIC DZIWNIEGO, ŻE RUCH REWOLUCYJNY KLASY ROBOTNICZEJ, NAJPOTEŻNIEJSZY SPOŚRÓD WSZYSTKICH WYZWOLEŃCZYCH RUCHÓW MAS UCISKANYCH PRZYCIĄGNAŁ POD SWE SZTANDARY MILIONY KOBIEC PRACUJĄCYCH.

JÓZEF STALIN

Okręg bydgosko-gdański przedterminowo wyremontował 1.010 traktorów

WARSZAWA (PAP). Do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wpłynął meldunek o wykonaniu planu remontów traktorów we wszystkich okręgach Technicznej Obsługi i Rolnictwa.

Do dnia 28 lutego br. plan remontów traktorów wykonały okręgi: Ziemia Lubuska, Warszawa, Górny Śląsk, okręg radomsko-lubelski, okręg Łódź i Rzeszów. Plan napraw traktorów w tych okręgach obejmował wyremontowanie 1.094 traktorów. W wyniku podjętego współzawodnictwa robotnicy TOR wyremontowali 1.816 traktorów, tj. o 722 traktory więcej niż przewidywał plan.

Z okręgów TOR, które mają termin zakończenia napraw

traktorów do dnia 15 marca br. wykonanie planu zgłosiły: okręg Olsztyn, gdzie wyremontowano 740 traktorów, tj. 54 traktory ponad plan i okręg bydgosko-gdański, który wykonał zgodnie z planem naprawę 1.010 traktorów.

329 tysięcy ton przeładował port szczeciński w lutym

SZCZECIN (PAP). W lutym r.b. łączny obrót towarowy w porcie szczecińskim wyniósł 328.880 ton, z czego na węgiel, bunkier i koks przypada 279.600 ton, na inne towary masowe 33.280 ton, na drobniacę 14.700 ton.

Zbrodnicza gospodarka kapitalistów 30 milionów ludzi ginie rocznie z głodu

LAKE SUCCESS PAP. W Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa, połączona z dyskusją w sprawie marnowania żywności w niektórych krajach. To ostatnie zagadnienie przekazane zostało Radzie przez Zgromadzenie Generalne ONZ, gdzie postawiła je, jak wiadomo, delegacja polska.

W dyskusji delegat Polski Bora tyński podkreślił, że kraje kapitalistyczne nie nie zrobiły, aby zwiększyć produkcję żywności. W tym celu koniecznym byłoby program długofalowy, którego opracowanie możliwe jest jedynie przy pomocy państwa. Mówca stwier-

dził, że rocznie ginie z głodu z nie dożywania 30 milionów ludzi, w tym w samych Chinach około 20 milionów. Jako przykład marnowania żywności, Bora tyński przytoczył sprawę ziemniaków w USA, gdzie na skutek polityki gospodarczej rządu, administracja państwowa zakupuje najlepsze gatunki kartofli, wykorzystuje je jako surowiec przy produkcji przemysłowej ze szkodą dla konsumenta.

Przeszło 7000 sztuk świń zakontraktowano już w woj. gdańskim

Prowadzona przez Centralę Mięsną, za pośrednictwem spółdzielczości wiejskiej kontrakcja żywcia rozwija się coraz pomyślniej w województwie gdańskim. Od rozpoczęcia akcji skupiu tj. od 1. lutego do dnia 1. marca br. zakontraktowano przeszło 7.000 sztuk świń. Świń te za 3 miesiące przekazane zostaną do uboju i wydatnie zasilią rynek mięsny Wybrzeża. W miesiącu lutym zakupiono na zaopatrzenie miast Wybrzeża 308 ton mięsa.

Rozdział tuszusz na bony przebiega w trzech miastach portowych zgodnie z planem. W styczniu br. Centrala Mięсна rozprawała 132 tony, a w lutym 136 ton tuszusz. Wszystkie bony zrealizowano w 100%.

SAMOWOLE I GWAŁTY imperialistów w koloniach demaskuje delegat radziecki w Radzie Powierniczej

NOWY JORK. PAP. Rada powiernicza ONZ zakończyła dyskusję nad rocznymi sprawozdaniami administracji angielskiej z Kamerunu i Togo.

Przedstawiciel ZSRR, Soldatow, wygłosił przemówienie, oświadczając, że władze angielskie nie realizują uchwały ONZ oświadczenia konieczności środków dla rozwoju obszarów pozostających pod opieką, środków, zmierzających do tego, by kraje podopieczne uzyskać mogły niezależność i prawo stanowienia o sobie. Władze brytyjskie wbrew uchwałom ONZ faktycznie zaanektowały Kamerun i Togo, łącząc je z sąsiednimi koloniami brytyjskimi. Mówiąc o sytuacji ludności tu-

bylcejszej Kamerunu i Togo — przedstawił radziecki, przytaczając szereg konkretnych faktów stwierdził, iż ludność tubylcza pozbawiona jest wszelkich praw politycznych. Władze w wyżej wspomnianych terytoriach sprawują ułudy angielscy, którzy przeszkadzają rozwojowi gospodarczemu i prowadzą politykę w interesie angielskich kapitalistów.

Rada powiernicza ONZ zakończyła również dyskusję nad rocznymi sprawozdaniami administracji francuskiej Kamerunu i Togo. Przedstawiciel radziecki wskazał, że władze francuskie kontynuują politykę, zmierzającą do utrwalenia na terytoriach pozostających

pod ich opieką reżimu kolonialnego. Władze francuskie powstrzymują rozwój tych terytoriów w kierunku otrzymania niezależności i zdobycia prawa stanowienia o sobie. Pozbawiając ludność tubylczą praw politycznych, administracja francuska broni i ochrania antydemokratyczny system podziału ludności na plemiona. Bogactwa naturalne Kamerunu i Togo są niecennie eksploatowane przez francuskie towarzystwa handlowe, które bogacą się na nędzy ludności tubylczej.

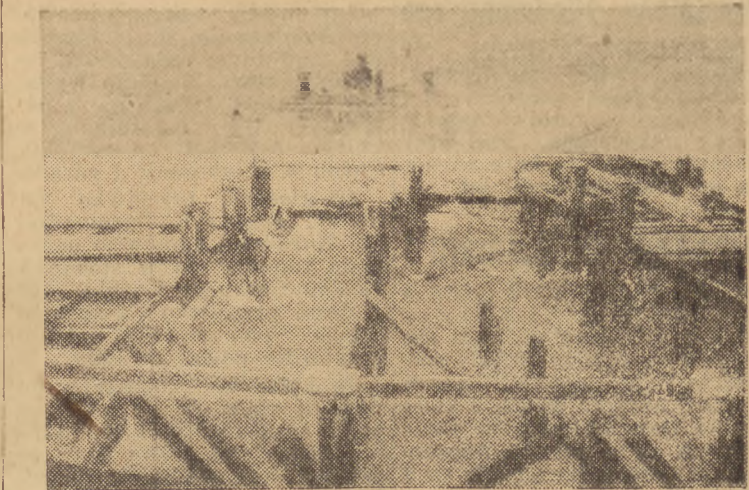
Współzawodnictwo pracy górników polskich i czeskich

PRAGA. W czasie pobytu delegacji polskich Związków Zawodowych w Pradze, poruszona została kwestia socjalistycznego współzawodnictwa pracy czeskich i polskich górników. W związku z tym odbędzie się w Ostrawie w dniach 22 — 23 kwietnia br. konferencja przedstawicieli kopalń „Jeremieńko”, „Lausman” i „Piotr Bezruč”, znajdujących się w węglowym z głębiu ostrawskim z delegatami kopalń górnośląskich, na której ustalone zostaną szczegółowe warunki współzawodnictwa pracy.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w USA

WASZYNGTON. PAP. Jak wynika z danych, opublikowanych przez ministerstwo handlu USA, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrosło w ciągu lutego br. o dalszych 500 tys. osób, i wyniosło w dniu 1 marca br. 3.200 tys. ludzi. Stan zatrudnienia, który wznosił w końcu wojny ponad 60 milionów, wynosi obecnie zaledwie 53 miliony.

W kołach amerykańskich związków zawodowych uważa się, że dane departamentu handlu nie są ścisłe, i że bezrobocie w USA w chwili obecnej sięga 5 milionów.



Ostatni szlarm spowodował poważne uszkodzenia na reprezentacyjnym molo sopockim. Uderzenia fal miały niespotykaną dotąd siłę, o ciśnieniu do 5 ton na metr kwadratowy. Przednia część pomostu widoczna na zdjęciu została niemal całkowicie zniszczona na długości ok. 45 mtr. Dokładne sprawozdanie o stanie w jakim znajduje się obecnie molo sopockie podajemy na str. VI.

OFENSYWA POKOJU

Siły demokratyczne świata walczą z knowaniami podżegaczy wojennych

NOWY JORK (PAP). Komunistyczna partia Stanów Zjednoczonych ogłosiła odezwę, w której podkreśla, że niedawne oświadczenia Thoreza i Togliattiego służą sprawie pokoju.

„Jeżeli Wall Street — stwierdza odezwa — wywoła nową wojnę światową, partia komunistyczna Stanów Zjednoczonych będzie współpracowała ze wszystkimi siłami demokratycznymi, żeby nie dopuścić do osiągnięcia drapieżnych celów imperializmu amerykańskiego. Komunistyczna partia jednoczy się z milionami innych patriotów amerykańskich i występuje przeciwko tym, którzy dążą do wywołania nowej wojny. Walczymy o pokój i przyjaźń między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. Krajinami demokracji ludowej, krajami kolonialnymi i wszystkimi innymi narodami. Jesteśmy przekonani, że istnienie dwóch różnych ustrojów społecznych obok siebie jest całkowicie niemożliwe. Jesteśmy przekonani, że wszyscy narody w kierunku pokoju mogą powstrzymać podżegaczy wojennych”.

W zakończeniu odezwa stwierdza: „Naród amerykański, zdając sobie sprawę ze swej historycznej odpowiedzialności, musi odrzucić stanowczo wojenną politykę Wall Street, Churchilla, właścicieli karteli i ich marionetek oraz zaprowadzić kraj na nowo na drogę polityki pokojowej Roosevelta, polityki, której kamieniem węgielnym jest trwała przyjaźń amerykańsko-radziecka”.

DANIA

KOPENHAGA (PAP). Odbił się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko próbom kół reakcyjnych wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Sala, obliczona na 5 tysięcy osób, była wypełniona po brzegi.

Z obszernym przemówieniem wystąpił na wiecu przewodniczący Duńskiej Partii Komunistycznej Larsen, który stwierdził, że naród duński stanowczo przeciwstawia się dążeniom mającym na celu wykorzystanie go w interesach imperialistów amerykańskich. W tym celu wznaga on walkę z podżegaczami wojennymi i uczyni wszystko, aby zachowany został pokój i niezależność Danii.

Komunisty występują przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu, gdyż zmierza on do przekształcenia różnych krajów, w tej liczbie Danii, w bazę wojskową Stanów Zjednoczonych, usiłujących podporządkować sobie cały świat.

Ludzkosć zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Związek Radziecki jest najpotężniejszym czynnikiem pokoju. To też masę pracującą Danii wyraża solidarność z narodem radzieckim, walczącym o pokój.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwaliли rezolucję protestującą przeciwko usiłowaniu rządu wciągnięcia narodu duńskiego do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Rezolucja stwierdza, że Dania nie ma nic wspólnego z

podżegaczami wojennymi w Waszyngtonie i Londynie i nie chce być ofiarą ich polityki imperialistycznej.

Autorzy rezolucji domagają się, aby Dania poparła w ONZ propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, oraz by współpracowała jak najściślej ze wszystkimi narodami, którym zależy na utrwaleniu pokoju.

W. Brytania

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Londynu, że w marcu br. w czasopiśmie „Labour Monthly” zamieszczono artykuł członka Komitetu Centralnego Angielskiej Partii Komunistycznej, Dutta, omawiający zagadnienia paktu atlantyckiego. Autor stwierdza, że ani angielski parlament, ani angielski naród nie będą miały prawa głosu przy podpisywaniu paktu atlantyckiego.

Pakt ten automatycznie obarczy Anglię zobowiązaniami wojennymi, które będą kontrolowane przez grupę podżegaczy wojennych, realizujących imperialistyczne plany ekspansji. Dutt analizuje w swym artykule wrogą postawę, jaką przyjęli imperialiści wobec pokojowej deklaracji Stalina, ujawniając swą agresywność w stosunku do Związku Radzieckiego i demaskując swoje dążenia wojenne.

Odpowiadając na twierdzenie polityków amerykańskich, mówiące o tym, jakoby pakt atlantycki był „paktem obronnym”, Dutt stwierdza: „Przeciwnie, pakt atlantycki nie jest orężem pokoju. Pakt atlantycki jest orężem wojny”.

BELGIA

BRUKSELA (PAP). Sekretarz generalny belgijskiej Partii Komunistycznej Edgar Lalmand po powrocie z podróży do krajów demokracji ludowej zamieścił artykuł w „Drapeau Rouge”, w którym omawia możliwość pogłębienia stosunków gospodarczych między Belgią i państwami wschodnio-europejskimi.

Lalmand oświadcza, że pogłębienie stosunków gospodarczych między Belgią a krajami demokracji ludowej pozwoliłoby na zatrudnienie tysięcy bezrobotnych belgijskich i opanowanie kryzysu w kraju. Jednakże — pisze Lalmand — rząd Spaaka całkowicie uległ wobec Stanów Zjednoczonych czyni wszystko, by nie dopuścić do zwiększenia obrotów handlowych między Belgią i państwami Europy wschodniej.

W dalszym ciągu artykułu Lalmand przeciwstawia utworzonej ostatnio Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w skład której wchodzi ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Rumunia i Albania — organizację marshallowską i stwierdza, że podczas gdy kraje demokracji ludowej i ZSRR współpracują na zasadach równości oraz niezależ-

ności politycznej i gospodarczej, państwa Europy zachodniej ograniczają się do roli satelitów Stanów Zjednoczonych.

W konkluzji Lalmand oświadcza, że Europa zachodnia stoi obecnie przed następującą alternatywą: albo kontynuować będzie politykę prowadzącą do nędzy i niewoli, albo też doprowadzi do radykalnej zmiany tej polityki i pogłębi lojalne stosunki z krajami Europy wschodniej.

Australia

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja Tass, prasa sydneyjska opublikowała oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Australii — Sharkey, popierające w całej pełni deklarację przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice Thoreza.

Związek Radziecki — oświad-

ził Sharkey — jest krajem pokojowym i nikomu nie wypowie wojny. Związek Radziecki walczyć będzie tylko w tym wypadku, jeśli zostanie zaatakowany. Jeśli w toku walki z agresorami, wojska radzieckie wkroczą na terytorium Australii — podkreślił Sharkey — to klasa robotnicza Australii powita je tak samo, jak witała ją narody Europy, gdy Armia Radziecka je wyzwoliła.

Zadanie komunistów — zaznacza sekretarz KP Australii — polega na tym, aby walczyć o zapobieżenie wojnie, o wychowanie mas ludowych w duchu antywojennym. Jeśli jednak faszyści australijscy uciekną się do siły, aby uniemożliwić robotnikom osiągnięcie tego celu, to wówczas komuniści doradzą robotnikom aby na siłę odpowiedzieli siłą.

Dalsze protesty wychodźstwa polskiego przeciwko odmowie rządu Queuille'a przedłużenia umowy repatriacyjnej

PARYŻ (PAP). Plenum narodowe Polaków we Francji omawiało na kolejnych posiedzeniach sprawę obrony pokoju i równouprawnienia pracowników polskich we Francji.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald”, Zaremba, zabierając głos w dyskusji, oświadczył, iż młodzież polska na wychodźstwie nie wystąpi nigdy przeciwko swej Ojczyźnie.

Delegatka Związku Kobiet podkreśliła w swym wystąpieniu, że Polki we Francji, podobnie jak i kobiety we wszystkich innych krajach, wezmą udział w obchodzie Międzynarodowego Dnia Kobiet pod hasłem „Jednoczymy się w obronie pokoju”.

Reprezentant Związku Inwalidów Błoj, stwierdził, że Polonia zagraniczna nie ustanie w pracy nad utrwaleniem pokoju i zwalczaniem podżegaczy wojennych.

W imieniu sekcji polskich CGT okręgu Pas de Calais wystąpił Wojtar, który wyraził protest przeciwko zarządzeniom antyrobotniczym władz francuskich, godzącym również w robotników obcokrajowców.

Przedstawiciel Polonii w departamencie Seine et Marne zaprotestował przeciwko odmowie rządu francuskiego przedłużenia umowy repatriacyjnej. Zaproponował on zebrać niepodpisów tych wszystkich, którzy pragną powrócić do kraju i przekazać protestu rządowi.

Stoisko ZSRR

na Międzynar. Targach Poznańskich

POZNAŃ (PAP). 7000 m kw. zajęte na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich stoisko Związku Radzieckiego. Będzie to, podobnie jak w latach ubiegłych, jedno z największych stoisk, na którym zwiedzający znajdą bogaty asortyment eksponatów wytwórczości ZSRR.

Oprócz 2 pawilonów (w tym pawilon nr 9 — Wieża Górnolaska) stoisko Związku Radzieckiego zajmie teren otwarty o powierzchni 4500 m kw.

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki narodowej

115 miliardów złotych powinniśmy zaoszczędzić w roku bieżącym

WARSZAWA PAP. W związku z dekretem z dnia 19 lutego br., w myśl którego na terenie wszystkich resortów wprowadza się planowy system oszczędzania, globalna oszczędność w bież. roku ma osiągnąć sumę 115 miliardów zł.

Redaktor gospodarczy PAP uzyskał z biura generalnego komisarza oszczędnościowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu następującą informację, oświetlającą dotychczasowy przebieg akcji oszczędnościowej na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak również plany tej akcji na najbliższą przyszłość.

Akcja oszczędnościowa w przemysle prowadzona jest już od 1946 r.

Na rok 1948 według programu państwowej akcji oszczędnościowej projektowana oszczędność roczna dla przemysłu określona była na kwotę 31.649.000.000 zł.

Osiągnięcia oszczędnościowe za cały 1948 r. oblicza się w chwili obecnej, wiadomo jednak, że trzy kwartały roku ubiegłego przyniosły 28.848.000.000 zł. oszczędności, co w stosunku do przewidywanych na ten okres 23.736.000.000 zł. wynosi o 5.112.000.000 zł. więcej, aniżeli zaplanowano. W trzech kwartałach r. ub. przekroczone plan o 21,1 proc. Najwięcej zaoszczędził przemysł energetyczny, bo 1.253,3 mln. zł., wykonując plan oszczędnościowy w 159,8%. Przemysł węglowy oszczędził 2.869,5 mln. zł. — 114,7%. Najmniejszą oszczędność miał przemysł mineralny, bo 825,3 mil. zł.

NA CZYM OSZCZĘDZALI PRZEMYSŁ?

Akcja oszczędnościowa w ubiegłych latach obejmowała działy: produkcji, administracji, zbytu i zaopatrzenia. Największy nacisk, położony był na obniżenie kosztów produkcji, podwyższenie

wydajności pracy, na walkę z marnotrawstwem surowca, półfabrykatów, materiałów pomocniczych, opaku (szczególnie węgla), energii elektrycznej, olejów smarów itd.

Prowadzono więc przede wszystkim walkę o zwiększenie ilości wyrobów pierwszego gatunku, zmniejszenie ilości odpadków i braków, należyte wykorzystanie odpadków, zmniejszenie manka itp.

Również dbano o ekonomię transportu i zmniejszenie różnego rodzaju wydatków, tj. na urządzenie biur, materiały piśmienne, telefon, telegramy, podróże służbowe itp.

Nie małą rolę w przeprowadzeniu akcji oszczędnościowej odegrały propagowanie i popieranie akcji udoskonalenia, pomysłów i wynalazków.

Autorami wielu zgłoszonych, za stosowanych i premiowanych pomysłów byli nie tylko pracownicy umysłowi, ale w przeważającym procencie pracownicy fizyczni.

PLANY NA ROK BIEŻĄCY

Z powyższych zestawień wynika, że akcja oszczędnościowa by-

ła już od dawna realizowana. Obecnie w myśl wskazań 1-go Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oszczędność winna stać się codziennym prawem naszej gospodarki narodowej.

W ubiegłym miesiącu odbyły się konferencje dyrektorów naczelnych, dyrektorów administracji finansowych i komisarzy oszczędnościowych centralnych zarządów przemysłów i central handlowych. Wytyczono kierunki prac, związanych z przeprowadzeniem i wzmożeniem państwowej akcji oszczędnościowej.

Centralne zarządy przemysłów i central handlowe opracowały od dolnie szczegółowo dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego kierunki i zadania państwowej akcji oszczędnościowej oraz sposób ich przeprowadzenia.

Pod hasłem wolności, demokracji i pokoju rozpoczął się zjazd pisarzy czechosłowackich

PRAGA (PAP). W gmachu Zgromadzenia narodowego w Pradze rozpoczął się zjazd pisarzy Republiki Czechosłowackiej, na który przybyli najwybitniejsi przedstawiciele litera-

tura jest w pełnym toku i plan oszczędnościowy do 15 marca br. będzie całkowicie opracowany i gotowy.

Ustalono zostały również, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 lutego r.b. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania, szczegółowe wytyczne oszczędnościowe dla poszczególnych gałęzi gospodarczych i resortów.

Za realizację państwowej akcji oszczędnościowej w poszczególnych jednostkach organizacyjnych są odpowiedzialni kierownicy tych jednostek, (którzy do pomocy mają komisarzy oszczędnościowych) i pracownicy na najmniejszym na wet odcinku swej pracy. Będą oni realizatorami tej wielkiej, powszechnej państwowej akcji oszczędnościowej.

Za słabi by zaatakować bezpośrednio Partię Komunistyczną

Manewr rządu Queuille'a

w sprawie uchylenia nietykalności poselskiej Cachina i Garaudy

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrywało w piątek wnioski o uchylenie immunitetu parlamentarnego w stosunku do

Wyrok w procesie współników Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP). W procesie 13-tu współników Mindszenty'ego, oskarżonych o machinacje walutowe zapadł wyrok skazujący. Pod sądni skazani zostali na karę więzienia od roku do 8-miu lat.

Huragan w Holandii

HAGA. PAP. W czasie ostatniej doby Holandii nawiedził silny huragan. Jak donoszą dzienniki spowodował on poważne szkody materialne. W Amsterdamie i innych miastach huragan zniszczył kilka domów. Dziesiątki okrętów, znajdujących się w portach Amsterdamu i Rotterdamu zerwała się z kotwicy i część ich wyrzucona była na brzeg. Kilka małych statków zatono. Według prasy w czasie huraganu pięć osób poniosło śmierć, kilkadziesiąt zostało rannych. Setki ludzi zostało bez dachu nad głową.

dwóch deputowanych komunistycznych — Marcel Cachin i Robert Garaudy.

Deputowany prawicy Mutter złożył wniosek o uchylenie immunitetu w stosunku do posła Cachin, czując się dotkniętym treścią artykułu w „Humanité”, zarzucającego mu kolaborację. Posel Cachin jest naczelnym redaktorem tego dziennika. Zadanie wydania Garaudy wiąże się z artykułem tego ostatniego, w którym oskarżył on prefekta Cornu o kolaborację i zdradę.

296 głosami przeciwko 221 na 517 obecnych, Zgromadzenie Narodowe odmówiło uchylenia immunitetu w stosunku do deputowanego Cachin. 363 głosami przeciwko 202 zgromadzenie postanowiło uchylić immunitet posła Garaudy.

Jakkolwiek rozpatrywane wnioski nie mają nie wspólnego z analogicznymi wnioskami rządowymi, jasne jest, że debata piątkowa miała na celu wytworzenie odpowiedniej atmosfery przed dyskusją nad wnioskami rządu. Podkreślił to posel Garaudy, wskazując na polityczny charakter debaty i na taktkę rządu, który nie czując się na siłach zaata-

kować bezpośrednio Partię Komunistyczną, usiłuje drogą okólną osłabić jej przedstawicielstwo parlamentarne.

REPRESJE WOBEC KOMUNISTÓW WE FRANCJI



Na zdjęciu od lewej widzimy: Bertranda Jouenne, Roberta Penilla, Pierre Juin i Jacquesa Friedlanda prowadzonych do wojskowego więzienia. Wszyscy aresztowani byli czołowymi dziennikarzami lub grafikami komunistycznej prasy francuskiej.

Sytuacja na Żuławach całkowicie opanowana

Według wiadomości z Państwowego Instytutu Meteorologicznego w najbliższych dniach nie należy oczekiwać silniejszych wiatrów, któreby zagrażały pogorszeniem się sytuacji na Żuławach.

Poczynione przez szturm uszkodzenia w wałach prawie wszędzie zostały naprawione. Wyrwę w Wale Jagiellońskim koło Nowakowa zabezpieczono. Roboty uszczelniające trwają w dalszym ciągu. Również zabezpieczono 2 wyrwy w podmytym wale nad Nogatem w miejscowości Ke-

pa Nogacka. Została tam jedynie zalana Kepa Wikłowa. Przeciek wody przez wały potterenowe zalał niewielką przestrzeń łąk i nieużytków.

Na wszystkich uszkodzonych odcinkach wałów w dalszym ciągu prowadzone są roboty zabezpieczające i uszczelniające.

Ściągali należności od najbiedniejszych chłopów omijali bogaczy

3 lata więzienia za sabotaż

Województwo gdańskie zajęło w roku ubiegłym jedno z pierwszych miejsc w kraju, zajmując 100 proc. i przed nową spłatą należności FOR-u. Najlepiej rozumie swoje obowiązki wobec państwa małorolni, którzy pragnęli również tym sposobem uczcić Kongres Zjednoczeniowy.

Natomiast bogacze wiejscy opóźniali spłatę należności FOR-u, od wlekając z miesiąca na miesiąc do stawę należnych zbóż i realizację wpiat gotówkowych. Celem przyśpieszenia likwidacji należności od bogaczy wiejskich wydane zostało zarządzenie o przyspieszeniu wpłat na FOR. Zarządzenie to wyraźnie określało od kogo i w jakich okolicznościach należy domagać się przymusowego uiszczenia należności. Ponieważ masa drobnych rolników spłacała tak należności gotówkowe, jak i w zdołu przedterminowo, nie czekając na wezwanie, (a jeśli któryś z małorolnych nie płacił w terminie, to tylko z ważnych, gospodarczo uzasadnionych powodów), zarządze-

nie dotyczyło przede wszystkim bogaczy wiejskich. Inaczej jednak zrozumiał je wójt gminy Nowa Karczma w powiecie kościerskim, były obywatel Jan Palubicki, wraz z sekretarzem gminy Feliksem Bottcherem. Ochraniając bogaczy wiejskich zaczęli przymusowo ściągać należności od najbiedniejszych rolników, którym państwo udzielało swej opieki i w tych wypadkach zwłoki. Był to wyraźny sabotaż, jaskrawe opowiadanie się po stronie bogaczy wiejskich ze szkodą dla biedoty.

Obaj przestępcy zostali w tych dniach postawieni przed Sąd Województwa i skazani: wójt Palubicki na 3 lata więzienia, a sekretarz Bottcher — na 1 rok więzienia.

Wyrok ten niech będzie przestrożą dla wszystkich, którzy wciąż jeszcze chcą kosztem biedoty ochraniać bogaczy. Należy narazicie całkowicie oczyścić nasz aparat samorządowy od pozostałości pomikolajczykowski, — stronników wyżyłkaczy wiejskich.

NA WODACH BAŁTYKU

pojawili się małe jednostki pływające

Spółdzielnia pracy marynarzy remontuje statki i dok pływający

Sprawni i szybki powrót polskich jednostek floty handlowej do kraju, zawdzięczamy przede wszystkim uświadomieniu i patriotycznej postawie naszych marynarzy. Mimo zawziętej agitacji nasze statki w stanie nieuszkodzonym powróciły do portów macierzystych. Obecnie dzięki ofiarnej pracy załóg okrętowych nasza flota handlowa poszczycić się może statkami przekraczającymi planowane przewozy.

W głowach kilku marynarzy powstał śmiały pomysł założenia spółdzielni, której zadaniem byłoby podniesienie licznych wraków, znajdujących się na polskich wodach i wyremontowanie ich do celów eksploatacji.

TRUDNE POCZĄTKI

Dnia 1 września 45 r. odbyło się w Gdyni zebranie organizacyjne spółdzielni pracy „Żegluga Morska” z odpowiedzialnością udziałami. Marynarze — członkowie Spółdzielni — zadeklarowali poważne sumy na zakup udziałów. Ministerstwo Żegluga jak również Centrala Spółdzielni Pracy odniosły się do pozytywnej inicjatywy z pełnym uznaniem, udzielając jej jednocześnie swego poparcia. Nowa spółdzielnia postawiła przed sobą wiele zadań.

Wysilek władz żeglugowych szedł dotychczas w kierunku rozbudowy jednostek dużych. Dla zrealizowania swoich planów Spółdzielnia postanowiła przede wszystkim uruchomić własne warsztaty remontowe. Wybór padł na Szczecin, ze względu na to, że w porcie tym leży jeszcze wiele wraków, nadających się do odbudowy. Cel osiągnięto i obecnie warsztaty remontowe Spółdzielni na Brodowie zatrudniają ok. 40 pracowników. Jako pierwszą pracę

warsztaty wykonały remont wybojęcego z dna Odry doku pływającego o nośności 900 ton. Po czterech miesięcznej żmudnej pracy dnia 2 bm. dok przeszedł pierwsze próby techniczne przy podnoszeniu pogłębiarki „Krab”. Nowa placówka, która wyposażenie techniczne zdobyła z największym trudem, ma obecnie olbrzymie znaczenie dla portu w Szczecinie. Na podstawie otrzymanych już zgłoszeń dok ma zapewnić pracę na przeciąg całego roku.

ROBUDOWA WŁASNYCH STATKÓW

Jednocześnie dzięki uzyskaniu zezwolenia Ministerstwa Żegluga, rozpoczęto na terenie portu w Szczecinie poszukiwania nadających się do odbudowy wraków. Dotychczas do odbudowy zakwalifikowano 3 jednostki: ex s/s „Rose” — 2200 ton nośności, ex s/s „Aleksandra” — 900 ton, s/s „Hanna Cords” — 3200 ton. Na podstawie otrzymanych informacji prowadzi się obecnie poszukiwania zatopionego przez Niemców

s/s „Ruhr”, który jest podobno w bardzo dobrym stanie. Po uruchomieniu doku Spółdzielnia zabiera się do remontu s/s „Rose”. Statek ten do służby pod polską banderą wejdzie w pierwszym kwartale roku przyszłego. Stosunkowo najmniej uszkodzony jest s/s „Aleksandra”. Wejdzie on do eksploatacji jeszcze w roku bieżącym.

ZNACZENIE MAŁEGO TONAŻU
Dzięki inicjatywie Spółdzielni „Żegluga Morska” w najbliższym czasie na wodach Bałtyku pojawią się pływające pod polską banderą małe jednostki handlowe. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla naszej polityki żeglugowej, gdyż dysponując małym tonażem będziemy mogli w razie konieczności interweniować na rynku ichtowym.

W związku z aktywizacją małych portów i podjęciem przez nie eksportu drobnicy, statki Żegluga Morskiej będą miały zapewnić ładunek.

Obecnie po dokonaniu wstęp-

nych prac Spółdzielnia zwróciła się do Ministerstwa Żegluga o wzięcie jej do 6-cio letniego państwowego planu gospodarczego. Do końca roku 1950 Spółdzielnia zamierza uruchomić 4-ry większe i 4-ry mniejsze jednostki, oraz znacznie rozbudować warsztaty reperacyjne. Podkreślić przy tym należy, że warsztaty te nie konkurują ze Zjednoczeniem Stoczni Polskich, lecz są niejako uzupełnieniem stoczni i już kilkakrotnie wspólnie z ZSP przeprowadzały naprawy na statkach zagranicznych.

Kopalnie Krakowskiego Zagłębia

przekroczyły plan wydobycia węgla

KRAKÓW PAP. W lutym br. nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy i wydobycia w kopalniach krakowskiego zagłębia węglowego. Wszystkie kopalnie przekroczyły w tym miesiącu plan wydobycia.

Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia „Krystyna”, która wykonała plan wydobycia w 114,8 proc. i plan wydajności w 113,1 proc., zajmując pierwsze miejsce w całym Zjednoczeniu Jaworznicko-Mikołowskim, przed kopalnią „Sobieski”, która wykonała plan lutowy w 114 proc.

Wykonanie planu wydobycia przez pozostałe kopalnie krakowskiego zagłębia przedstawia się następująco: kopalnia „Bierut” — 102 proc., „Jan Kanty” — 108 proc., „Artur” — 102 proc., „Zbyszek” — 100,6 proc., „Janina” — 100 proc. i kopalnia „Brzeszcze” — 102,1 proc.

Całe Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie wykonało w lutym plan wydobycia w 102,6 proc. oraz plan wydajności w 100,2 proc.

Elbląg — dużym ośrodkiem przemysłowym

Za rozbudową fabryk idzie rozwój telekomunikacyjny

Rozwój życia gospodarczego w rejonie Elbląga przejawia się m. inn. we wzroście zapotrzebowania na usługi Poczty i Telekomunikacji. W powiecie elbląskim pracuje 15 placówek pocztowych, w tym 2 agencje w Łysicy i Suchaczku, uruchomione w końcu ubiegłego roku. Ilość przesyłek listowych w roku 1948 wyniosła miesięcznie od 220—280.000, podczas gdy w roku 1947 nie osiągała liczby 170.000. Równocześnie sześciokrotnie wzrosła ilość rozmów telefonicznych miejskich, zaś międzymiastowych 12-krotnie.

W związku z tak dużym zapotrzebowaniem na usługi poczty i telekomunikacji w pow. elbląskim prowadzona jest systematyczna rozbudowa aparatu pocztowego. W końcu ub. miesiąca dokonano otwarcia Centrali Miejskiej i Międzydzielniowej Centrali Telefonizacji — Telegraficznej, które przyczynia się do znacznego usprawnienia ruchu telekomunikacyjnego w rejonie Elbląga. Z chwilą uruchomienia nowej centrali auto-

matycznej w Gdańsku, Elbląg — ważny obecnie ośrodek przemysłu metalowego i maszynowego — otrzyma znacznie lepsze połączenie z pozostałymi ośrodkami Wybrzeża. W ro-

ku 1949 powstana w powiecie nowe agencje pocztowe w Kadyniu, Bogaczewie i Wankowicach, zaś w planie 6-cioletnim pełnoautomatyczna centrala telefoniczna w Elblągu.

„PORTOROB”

przygotowuje się do akcji oszczędnościowej

Dyrekcja „Portoroba” wspólnie z załogami robotniczymi portów Gdańska i Gdyni przygotowuje się obecnie do szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej w roku 1949. W ramach jej nastąpi skrócenie czasu postoju statków w porcie i zmniejszenie kosztów pracy przeładunkowej. W związku z tym w najbliższych dniach rozpoczęte zostaną badania przebiegu pracy w porcie, oraz prób różnych ulepszeń, mających przyspieszyć tempo przeładunków. Do przeprowadzenia badań zaangażowano studentów, którzy będą rejestrowali przebieg pracy w różnych dziedzinach, notując czas po-

trzebnny na jej wykonanie. Najważniejszym zadaniem badań jest wyłożenie w ciągu dnia pracy wszystkich momentów nieproduktywnych, które po zastosowaniu odpowiednich środków będą w przyszłości skrócone do minimum i pozwolą na uzyskanie oszczędności.

Rozbudowa portu

w Swinoujściu postępuje naprzód

W dniu 11 bm. odbędzie się w Szczecinie pod przewodnictwem wiceadm. Widy-Wirskiego konferencja inwestorów, którzy budują urządzenia portowe w Swinoujściu. M. inn. w obradach będą uczestniczyli przedstawiciele Towarzystwa Polowów Dalekomorskich „Dalmat”, oraz p. ze „Świętostwa „Barka”. Omówione będą dotychczas wykonane oraz p. roboty inwestycyjne, przewidziane do końca br. M. inn. temat obrad będą zagadnienia osiedleńcze.

„Portowiec” buduje mieszkania

W ramach nowego podziału zadań między „Portorobem” a „Portowcem”, ta ostatnia instytucja prowadzi budownictwo mieszkaniowe, mające dostarczyć robotnikom portu nowych mieszkań. „Portowiec” odbudowuje w Nowym Porcie przy ul. Na Gruszach dwa bloki mieszkalne, które dostarczą 24 mieszkań, dwa bloki w Gdyni i Orłowie — o 16 mieszkaniach. Ponadto Zakład

Osiedli Robotniczych rozpoczął w Wreszczu przy ul. Kilińskiego odbudowę bloku mieszkalnego, przeznaczoną dla robotników portowych. Prowadzone są również pertraktacje z Zarządem Miejskim w Gdyni o uzyskanie placu pod budowę kolonii robotniczej. Ogólnie na budownictwo mieszkaniowe w roku 1949 „Portowiec” przeznaczył około 60 mil. zł.

PRZED URUCHOMIENIEM

drugiej linii regularnej do Indii

Niesłabnący rozwój polskiego przemysłu, którego produkcja przekroczyła już poziom przedwojenny, umożliwia nam eksport rozmaitych wyrobów do krajów europejskich i zamorskich. M. inn. jak już podawaliśmy, przed kilku dniami wyruszyła z Warszawy do Pekinu polska delegacja celem nawiązania bezpośrednich rokowań handlowych. Równolegle nasze władze żeglugowe rozważają możliwość

uruchomienia regularnej linii żeglugowej, łączącej polskie porty z Indiami i Pakistanem.

Celem zbadania możliwości akwizycji ładunków, od kilku tygodni na wodach Oceanu Indyjskiego znajduje się jeden z największych naszych liniowców towarowych m/s „Gen. Walter”. Statek ten uprzednio, eksploatowany na linii Południowo - Amerykańskiej, przewiózł ostatnio pełnookretowy ładunek zboża z Południowej Ameryki do Indii. Obecnie m/s „Gen. Walter” wyruszy z Vizagapatam do Kalkuty. M/s „Gen. Walter”, wybudowany w roku 1933 częściowo w Stoczni Gdańskiej i w stoczni duńskiej o tonażu 4.742 BRT, 2.644 NRT i nośności 6.720 ton przejeżdżał przez polską flotę handlową tytułem rewidynacji. Zbudowany był na zamówienie Polskiej Floty Handlowej s/s „Bielisko”.

Uruchomienie nowej linii regularnej do Indii i Pakistanu będzie miało duże znaczenie zarówno dla polskiego jak i czechosłowackiego handlu z morskiego.

Nowe formy

współzawodnictwa pracy dźwigowych

Ostatnia narada wytwórców pracowników Oddziału Dźwigowego GUM w porcie gdyńskim poświęcona była wyłącznie sprawom podniesienia wydajności pracy oraz wprowadzeniu pewnych zmian do współzawodnictwa. Na podstawie spostrzeżeń z przebiegu współzawodnictwa stwierdzono, że dotychczasowy sposób premiowania obsługi całego dźwigu jest niesłuszny. Dotychczas dźwigi premiowali byli za zmniejszenia awarii wagonów, statków, to-

waru i chwytaków, wzorowe utrzymanie dźwigów oraz skrócenie czasu ich przestojów spowodowanych remontami. Ponieważ obsługa każdego dźwigu składa się z 3 zmian, bardzo często sukces dźwigu był zastępowy wyłącznie jednego tylko dźwigu, który nieprawidłowo błędy swoich towarzyszy. Obecnie w czwartym etapie współzawodnictwa dźwigowi będą premiowani indywidualnie.

Stwierdzono również że musi być częściej przeprowadzana kontrola dźwigów i to w celu sprawdzenia ich stanu technicznego.

W związku z podziałem portu gdyńskiego na trzy rejon eksploatacji dźwigów uchwalono, by do Komisji Wyników zaprosić również po jednym przedstawicielu pracy z każdego rejonu.

W czasie dyskusji poruszono konieczność usprawnienia dostawy dźwigowych części zamiennych. M. inn. zbyt opieszła działalność Wydziału Zaopatrzenia GUM, który nie dostarcza na czas nowych lin, powoduje niepotrzebne przestoje dźwigów. Sprawa ta winna być w najbliższym czasie załatwiona.

3i4-rotonowe dźwigi w porcie gdyńskim

W roku bieżącym w ramach sum inwestycyjnych przeznaczono poważne kwoty na budowę nowych dźwigów na terenie portu gdyńskiego. M. inn. będą zainstalowane dwa dźwigi trzytonowe — portalowe z długim wyciągiem. Ponadto na tym samym nabrzeżu będą zmontowane 4 dźwigi 3-tonowe

Pod polską banderą

Pozycje naszych statków w dniu 6 bm.

LINIE PASAŻERSKIE

M/s „Batory” — W drodze z Southampton dnia 4 bm. zawinął do Nowego Jorku, skąd następnie wyruszył w rejs powrotny do Gdyni.

M/s „Sobieski” — W drodze z Nowego Jorku zawinął dnia 6 bm. do Gibraltaru skąd następnie uda się do Cannes i Genui.

S/s „Jagiello” — Na stoczni w Genui przechodzi doroczny przegląd.

LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

M/s „Genral Walter” — W Kaikućie. Dnia 12 bm. wyruszy do Visagapatam skąd następnie uda się do Karachi.

M/s „Waryński” — Dnia 4 bm. opuścił Buenos Aires kierując się do Rio Grande.

S/s „Pulaski” — W Antwerpi na Stoczni.

S/s „Kościszko” — Dnia 4 bm. wyruszył z Santos kierując się do Buenos Aires.

S/s „Kiliński” — W Gdyni. Po ukończeniu załadunku dnia 15 bm. wyruszy via Antwerpia do Południowej Ameryki.

S/s „Białostok” — Dnia 5 bm. opuścił St. Nazaire udając się via St. Vincent do Rio de Janeiro.

LINIA LEWANTYŃSKA

M/s „Lechistan” — W drodze z Wielkiej Brytanii spodziewany w Gdańsku dnia 6 bm.

M/s „Lewant” — Dnia 8 lub 9 bm. opuścił Haite kierując się do Gdyni.

M/s „Morska Wola” — W Sousse.

M/s „Stalowa Wola” — W drodze z Gdańska dnia 14 bm. zawinął do Istanbulu.

S/s „Olsztyn” — Ok. 9 bm. przybędzie do Gdyni.

S/s „Opole” — Dnia 8 lub 9 bm. zawinął do Dublinu.

INNE LINIE REGULARNE

M/s „Oksywie” — Na stoczni w Gdańsku przechodzi odnowienie 4-letniej kadencji.

M/s „Krab” — W drodze z Szczecina do Gdyni.

M/s „Rysy” — Po ukończeniu remontu na stoczni Gdynskiej dnia 10 bm. ma wyruszyć do Szczecina.

M/s „Turnia” — W drodze ze Szczecina do Gdyni.

M/s „Karpacz” — W Gdańsku. W drugiej połowie miesiąca wyruszy w drogę do Abadanu.

M/s „Turnia” — W drodze ze Szczecina do Gdyni.

M/s „Rysy” — Po ukończeniu remontu na stoczni Gdynskiej dnia 10 bm. ma wyruszyć do Szczecina.

Z wypalonego wraku powstaje s/s „Wrocław”

Wynalazczość robotników stoczniowych przyspiesza rozbudowę polskiej floty handlowej

Na wyrudzałej burtie wraku widnieje kilka liter namalowanych białym wapnem. Napis jest niezdarny, widać że wykonana go ręka nienawykła do pedzla. Literę grube, niewypieszczone składają się na słowo „Wrocław”. Nazwa już jest, teraz zrobimy statek — mogliby powiedzieć stoczniowcy gdyńscy, rozpoczynając odbudowę i niewiele byłoby w tym przesady. „Wrocław” — po niemiecku drobnicowiec o 1.589 BRT, wydobyty w r. ub. w Szczecinie — jest zniszczony w 75 proc. Właściwie zachowały się tylko jego części metalowe, gdyż całe wnętrze statku zostało wypalone. Fachowcy orzekli, że wrak nadaje się do odbudowy.

Jesteśmy na pokładzie „Wrocławia”. 82-metrowej długości żelazne pudło statku ginie poprostu pod setkami belek i desek rusztowań. Białe, śnieże drzewo, kolo rowe butle tlenu, tu i owdzie rozrzucone części wymienne, blachy i szyny o dziwacznych kształtach, czerwone plany minii, tworzą konglomarat niezrozumiały dla człowieka z ludu. Trzeba oświcić się z pracą, by zrozumieć celowość tych przypadkowych elementów, by pojąć skomplikowany proces odbudowy i przebudowy statku.

Tow. Januszewski, I. sekr. stocznioowego koła PZPR — pokazuje nam plany odbudowy „Wrocławia”. Przewidziano w nich całkowitą przebudowę wszystkich urządzeń. Palacz, trymer i mechanik okrętowy „Wrocławia” nie będą pracowali w dusznej zanieczyszczonej spaliniami atmosferze.

Prace przeprowadzane obecnie na statku obejmują wymianę zniszczonych blach i pokładów, wytnięcie i montowanie nowych elementów do wręgów i przeciwwręgów, remont kotłów i palenisk.

Z zaciekawieniem obserwujemy pracę niter-kadłubowców. Wyda-

je się, że to takie proste, mówi tow. Januszewski. Jednak tak nie jest. Praca robotników stoczniowych wymaga dużego doświadczenia za wodowego. Z tego też powodu organizujemy kursy szkoleniowe. Dobry fachowiec bowiem lepiej wykonuje powierzoną mu pracę i umie ją sobie uproszczyć, by zmniejszyć wysiłek.

„Kiedy przyszlismy na „Wrocław” zastaliśmy jedną ruinę — mówi ob. Szarma, trzymając w ręku palnik. — Dzisiaj widzimy, że statek ten będzie pływiał”. Ob. Szarma od 15-tu lat już pracuje w Stoczni jako niter-kadłubownik. Obecnie jest jednym z najlepszych fachowców i na jego zdaniu można polegać.

STARY mistrz dekowy tow. Wasyl Niegara przez zastosowanie ruchomej podpórki pod młotek pneumatyczny ogromnie usprawnił pracę. To proste urząd-

zenie zwiększa wydajność od 30 do 100 proc. i zmniejsza znacznie wysiłek robotnika. Szczegółowe usługi oddaje ulepszenie tow. Niegary przy czyszczeniu dna statku. Duża powierzchnia dna można obecnie „opukać” w dwa razy krótszym czasie.

Czyszczenie dna, to praca najbardziej żmudna i wyczerpująca. Polega ona na mozołnym uderzaniu młotkiem w dno i odłupywaniu rdzy, resztek farby, izolacji, skamieniałego szlamu i narostów organicznych. Dotychczas robotnik w niewygodnej pozycji musiał trzymać w obu rękach kilka kilogramowy młotek wraz z kablem. Oczywiście, że po paru minutach takiej pracy musiał odpoczywać. Obecnie, dzięki ulepszeniu tow. Niegary, robotnik może przy pracy siedzieć, nie męcząc się tak szybko, gdyż ma zaję-

tą tylko jedną rękę, która lekki naciska dźwignię, jaka stała się rekojęść młotka. Podpórka zastępuje więc jedną rękę robotnika i dźwiga cały ciężar młota i kabla.

„Okazuje się, że udoskonalanie narzędzi popłaca — śmieje się tow. Niegara i dodaje skromnie — za ten drobniak mają mi dać kilkadziesiąt tysięcy zł premii.

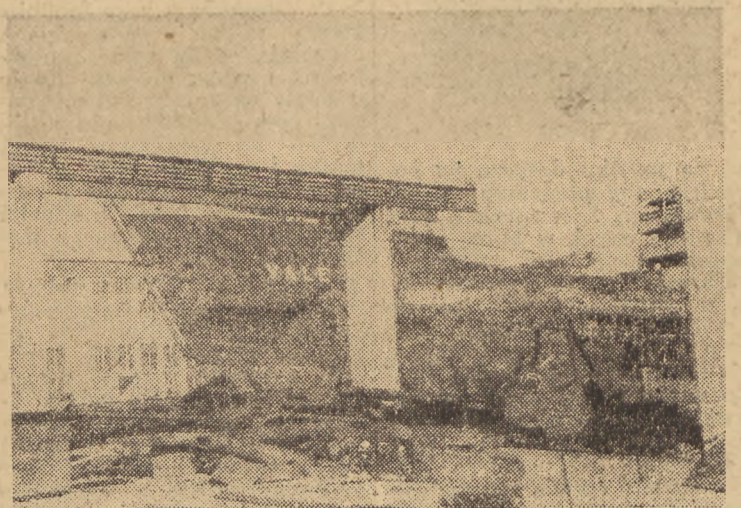
Pytamy robotnika, czy nie projektuje jakiegoś nowego ulepszenia. — „Owszem” — mówi tow. Niegara — ale narazie nie chcę o tym mówić. Dla wyjaśnienia tylko podam, że będzie to nowy system stawiania przyburtowych rusztowań robotniczych.”

WSZYSCY robotnicy, pracujący przy odbudowie „Wrocławia” po lubili statek i poprostu już się z nim żyli. Chcieli, by jak najprędzej widzieć piękny nowy drobnicowiec, błyszczący świeżą farbą na wodach basenu. Tymczasem często są odrywani od roboty przy „Wrocławiu” do terminowych remontów statków zagranicznych.

— Trudno — mówi tow. Januszewski — jesteśmy przede wszystkim statczniakami remontowymi i musimy dbać o naszą opinię wśród armatorów zagranicznych. Nie też dziwnego, że w wypadku jakiegos zamówienia staramy się z niego wywiązać jak najszybciej. Ostateczne zakończenie odbudowy „Wrocławia” mamy zaplanowane na początek roku przyszłego, ale może uda się nam nieco wcześniej. — Przy tych słowach tow. Januszewski uśmiecha się trochę tajemniczo.

Nasi towarzysze stoczniowcy nie lubią dużo mówić o swoich planach, lecz i bez wielu słów rozumniemy, że nie przyjdzie nam długo czekać na lśniący świeżym lakierem napis „Wrocław” na burtie nowej jednostki naszej floty handlowej.

(JJB)



Radziecki s/s Vale i polski drobnicowiec s/s Wrocław na Stoczni Gdyńskiej.

FRYDERYK CHOPIN

Z książek, artykułów czy biografii o Chopinie można by złożyć sporą bibliotekę, napisanie więc jeszcze jednego artykułu na ten temat jest rzeczą bardzo łatwą... albo bardzo trudną.

Nie siląc się tedy na odkrycia naukowe ani na zaimponowanie nowym poglądem na twórczość Chopina, dążyć będę do tego jedynie, aby postać tego wyjątkowego w naszych dziejach twórcy uczynić czytelnikowi bliską i drogą.

Obce imię i nazwisko nosił nasz kompozytor, nie jednemu więc może się wydać dziwne, że się go zalicza do polskich twórców. Ale ponad dokumenty świadczą o jego polskości jego dzieła, świadczą całe życie, kierowane gorącym patriotyzmem. Urodził się 22 lutego 1810 r. we wsi Żelazowa Wola pod Sochaczewem. Ojciec jego Mikołaj, Francuz rodem, od młodości w Polsce osiadł, pracował wówczas jako nauczyciel u właścicieli Żelazowej Woli, — matka, Justyna z Krzyżanowskich, była do zamążpójścia zarządzająca w tym dworze. Ale już w roku urodzenia Fryderyka otrzymał Mikołaj Chopin stanowisko nauczyciela Liceum w Warszawie, dokąd przeniósł się z rodziną.

Już jako dziecko zdradzał Fryderyk ogromną wrażliwość na muzykę, to też zaledwie skończył sześć lat, zaczął się uczyć gry na fortepianie, z miejscy wykazując wielki talent. Nauczycielem gry na fortepianie, jedynym zresztą, którego miał Chopin — był Czech, Wojciech Żywny, bynajmniej nie wybitny pedagog. Ale wielki talent ucznia nie potrzebował widać nie poza ogólnymi wskazówkami i mądrym zresztą doborom utworów do studiowania, by zażył zupełnie nowego stylu gry fortepianowej.

Od dziecka też Chopin zaczynał komponować i doprawdy, gdy się porównuje te dziecinne próby, zapisane zatańczoną ręką Żywnego — z ówczesnymi warszawskimi kompozycjami na fortepian napisanymi przez dorosłych „kompozytorów” — już wtedy porównanie wypada na korzyść dziecka.

Po ukończeniu liceum Chopin zapisuje się na naukę kompozycji do Konserwatorium. Tu nauki udziela mu Józef Elsner, doskonały pedagog, który zorientowany w geniuszu ucznia potrafił nie krępować jego samorodnego talentu.

Kto wie, czy nie więcej od oficjalnych lekcji, do rozwoju Chopina — pianisty i kompozytora przyczyniły się rozmowy z najslawniejszymi artystami polskimi i obcymi, chętnie zawiązującymi znajomość z tym fenomenem Warszawy, za jakiego Chopin już od dziecka słusznie był uważany. Doświadczeni i dbali o syna rodzice zawsze starali się udostępnić mu wysłuchanie dobrych koncertów, licznych w ówczesnej

Warszawie. Niemalą też korzyść dawało samodzielne studiowanie arcydzieł światowej literatury muzycznej, pracownice i z własnej ochoty uprawiane. Wszystko to rozszerzało horyzont kulturalny dziecka, a po tym młodzieńca, który mając lat piętnaście bił swą grą wszystkich pianistów Warszawy, a w tece kompozytorskiej miał utwory o znamionach ge-

nego, że jeden ze współczesnych mu kompozytorów niemieckich Robert Schumann położył pierwsze kompozycje Chopina z daniem, pełnem entuzjazmu: „Panowie, odkryjcie głowę, oto geniusz!”

Wkrótce po tym, 2 listopada 1830 roku wyjeżdża Fryderyk Chopin z Warszawy, nie prze-czuwając, że żegna ją na zawsze. Przez Wiedeń, Niemcy dro-

który zawiązał do niego, mógł być pewny serdecznego przyjęcia, rady, a nawet pomocy materialnej. Dla nich też najchętniej grał i improwizował.

W pełni sił twórczych nurtująca go zdawna choroba spowodowała przedwczesną śmierć. 17 października 1849 roku zmarł w Paryżu, pochowany uroczyście na cmentarzu Pere Lachaise. Serce przewiezione do Warszawy uniknęło zniszczenia w czasie powstania warszawskiego i uroczystie wróciło na dawne miejsce w kościele św. Krzyża wkrótce po wyzwoleniu Stolicy. Udziałem w tej uroczystości najwyższych dostojników Państwa z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele — złożyła Polska Ludowa hołd Temu, co pierwszy w muzyce artystycznej dał wyraz duchowi sztuki ludowej.

STEFAN ŚLEDZIŃSKI



nialności. Ale był jeszcze jeden moment w tych studiach, bodaj, że najważniejszy. W czasie częstych pobytów na wsi młody muzyk najchętniej, nie szczędząc zachodu, korzystał z każdej okazji, by słuchać muzyki ludowej. Pełno o tym świadectw w jego listach, pełno anegdot we wspomnieniach współczesnych mu osób. Dla zrozumienia twórczości Chopina ten fakt ma pierwszorzędne znaczenie i więcej na niej zaważył od lekcji w Konserwatorium.

To też kiedy dziewiętnastoletni młodzieniec zdobywa się na pierwszy zagraniczny występ na terenie Wiednia, doskonale naogół recenzje z tego występu zgodnie podkreślają oryginalność jego kompozycji, odbiegających od powszechnie wówczas uprawianej muzyki fortepianowej. Bo też Fryderyk Chopin już w ówczesnych swych utworach położył podstawy pod nowy styl muzyki fortepianowej, a także stał się twórcą muzyki narodowej, z ducha narodu pisanej. Nic dziw-

ga wiedzie go do Paryża, gdzie osiada na stałe. Tragiczne powstanie listopadowe zastało go za granicą, a rady ojca i przyjaciół powstrzymały go od powrotu, którego gorąco pragnął, by móc spełnić obowiązek wobec ojczyzny.

Nawet na trudnym terenie Paryża, wśród najslawniejszych wirtuozów i kompozytorów całego świata, nie długo czekał Chopin na uznanie. Koncerty publiczne urządził rzadko; w gronie przyjaciół czuł się Chopin najlepiej, a wtedy porywał wszystkich, zwłaszcza improwizacją. Coraz liczniej wydawał kompozycje, rozświatlił jego twórczość, a liczni paryżanie, pragnący usłyszeć się u tak sławnego mistrza, dostarczali mu potrzebnego na utrzymanie dochodu z lekcji gry fortepianowej.

Raz jeden przez okres blisko 20 lat pobytu na obczyźnie spotkał się Chopin z rodzicami na kuracji w Karlsbadzie, do kraju już jednak nie wrócił. Ale zgodne są świadectwa wszystkich, że każdy Polak,

NIEZWYKŁA KSIĄŻKA o zwykłym kołchozie

BOHATEROWIE KSIĄŻKI:

Edward Harrington — Amerykanin.

Giovanni Fanfaroni — Włoch

Kornel Zadziako — Grek.

Flodor Macuk i Borys Grigorienko — reemigranci z U. S. A.

Piotr Pszenko — Ukraińiec — reemigrant z Kanady.

Szóstka ludzi o różnych narodowościach, różnym pochodzeniu, różnych losach...

Książka o raczej reportaż — Kon-draszowej i Tiurina pod tytułem: „Na obczyźnie i w kraju”, opowiada dzieje tych sześciu ludzi. Jest to opowieść prawdziwa; cała szóstka żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem. A oto ich adres: Związek Radziecki, obwód Tambowski, okręg Kirsanowski, Jekaterynowska rada wiejska, kołchoz im. Lenina.

Są to ludzie nie pierwszej już młodości; wszyscy mają dorosłe dzieci, ale życie ich zaczęło się właściwie dopiero przed 25 laty. W dalekim New Yorku spotkali się przypadkowo trzech chłopów — emigranci z carskiej Rosji, którzy wyruszyli niedługo za ocean w poszukiwaniu chleba. Nie znaleźli go jednak w ciągu długich lat udreki na obczyźnie. I postanowili powrócić do kraju rodzinnego, do młodego wówczas kraju socjalizmu...

Przyłączył się do nich Grek — pchowy farmer, który zaplać się w sieci amerykańskich „kredytów” bankowych... Zapalił się do tego zamiaru i murarz — Włoch, którego rzecze ręce i kielnia nie znajdowały jakoś zastosowania w nieogrodzonej „ziemi obiecanej”... A rodowity Amerykanin, palacz Harrington, również machnął ręką na swą ojczyznę, od której nie dojechał się niczego prócz bezrobocia.

KOŁCHOZ IM. LENINA

A teraz przeskoczmy ćwierć wieku i przeniesmy się do czasów obecnych. Kwitnie kołchoz im. Lenina, założony przed 25 laty przez sześciu nowojorskich przyjaciół wespół z tambowskimi chłopami. Nasi znajomi są czołowymi kołchoźnikami, żyją w dostatku, otoczeni powszechnym szacunkiem. Włoch Giovanni Fanfaroni,

przed laty w Stanach Zjednoczonych bezrobotny „Dago” (pogardliwe przezwisko emigrantów włoskich w USA), jest teraz głównym budowniczym kołchozu. Żonę pochował Fanfaroni jeszcze w USA, a czwórka dzieci towarzyszyła mu w podróży do Związku Radzieckiego. Z małych kudyłtów oberwańców, których w Nowym Jorku czekała w najlepszym razie kariera... bezrobotnego, wyrósł duży miary specjalista: najstarszy syn, Flavio, inżynier-mechanik, został asystentem Instytutu Mechanizacji Rolnictwa; córka Fanfaroniego, Alba, skończyła w Moskwie medycynę i pracuje teraz na Kaukazie; Ewo jest wojskowym; najmłodszy syn, pupilek ojca, Enso, pozostał w kołchozie jako mechanik przy traktorach. Enso ma nową pasję: rozjeżdża po okolicznych wsiach na swym nowym motocyklu...

Drugiego naszego znajomego, Edwarda Harringtona, zapylali autorzy książki, czy nie tęskni za ojczyzną.

— „Ojczyzna? Moja ojczyzna jest tu, za oknami, w kraju socjalizmu...” odpowiedział Harrington, wskazując ręką na pole kołchozowe. Jest on teraz wykwalifikowanym mechanikiem; za pracę swą otrzymuje tyle ziarna, kaszy, warzyw, mleka, mięsa, tłuszczu, miodu, wełny, owoców — słowem wszystkiego, co produkuje się w kołchozie — że wystarczy mu aż nadto na dostatekne utrzymanie przez cały rok dla siebie i żony i pulchnej Rosjanki, Marii Antonownej, dotychczas pomagającej mu żewi językiem rosyjskim. Poza tym, Harrington, otrzymuje wynag-

rodzenie pieniężne, za które zakupuje meble, odzież, obuwie, książki, sprzęt gospodarczy — no i z których odkłada sporą część „na książeczkę”.

Kornel Zadziako, klepiący niedługo na nędznym skrawku ziemi w stanie Pensylwania, stoi teraz na czele brygady gospodarczej i zarządza uprawą 3.500 hektarów ziemi ornej. Studiując dzieła Mieczysława, pogłębia swą wiedzę agrotechniczną.

Nie mniej szczęśliwie potoczyły się losy trzech reemigrantów: Macuk i Pszenko są brygadystami i współzawodniczą ze sobą z zapalem. Ida, jak to się mówi „teb w teb”; brygada Macuka zbiera 31,66 centnara jęczmienia z hektara, a brygada Pszenki — 31,42; za to zbory prosa u Pszenki są o 20 kilogramów wyższe, niż u Macuka. Zarząd kołchozu uznał, że obie brygady są przodujące — i obaj brygadziści otrzymali order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Ostatni nasz znajomy, Grigorienko — zasłużył sobie najwyższe odznaczenie: order Lenina. Były parobek spod Nowego Jorku kieruje teraz fermą hodowlaną w kołchozie; każda ze 180 krów, doglądanych pieczołowitym okiem Grigorienki, daje nie mniej niż 4 tysiące litrów mleka rocznie. Grigorienko urządził też na fermie laboratorium, gdzie pomocnicy jego prowadzą badania nad rasą krów i sposobami zwiększenia udoju.

Opowiedzieliśmy tylko o sześciu spośród 450 członków kołchozu im. Lenina. Reportaż Kondraszowej i Tiurina kreśli nam barwny obraz życia tych ludzi; kołchoz ich jest „millionerem”, aktywa jego wynosi 5 milionów 884 tysiące rubli.

Czysty dochód kołchozu dawno już przekroczył 2 miliony rubli. — „Okazuje się więc — powiadają na końcu autorzy książki do Zadziako — że można uczciwą pracą zarobić miliony, co?”

— „Można, ale nie w Ameryce” — odpowiada poważnie Zadziako, — odpowiedź Irene Dobocis.

ATLANTYK wieje groźną. Ostre, porywiste szkwały przerodziły się w niebezpieczny sztorm, przed którym ostrzegali nas starze meteorologiczne w Greenwich i Washingtonie. Od trzydziestu godzin statek boryka się z huraganem i falami, które rzucają nim jak drobną lupiną. W tej chwili otacza nas tylko huczająca woda i ciemna noc. Wydaje się, że beznamiętny przetrzeźni wypelnionej buntom przyrody, wchłonie nas za chwilę i zespoli z sobą. Na rufie w kubrykach, pomimo przemęczenia całonocnej pracy, ludzie nie mogą zasnąć w kółkach. Przewracają się z boku na bok siłą bezwładności, uderzając ciałem o krawędzie kół w takt przechyłów statku. A przechyły są ostre, rap-towne.

Słychać, jak w messach, kuchni i innych pomieszczeniach, pustych o tej porze, rozlega się ustawicznie trzask, łopot sprzętu i najrozmaitszych naczyń, które wywołane z haków i przynocowani, koziołkami, teraz gwałtownie po podłodze, dopóki nie potłuką się w kawałki. Nie też dziwno, że głośniejsze słowa — śmiech i kłótnia — krzyczy, którzy rozpoczynają pracę po takiej nocy, pełnej są przekleństw pod adresem burzy. Wszyscy wiedzą, że kucharz będzie miał dobrą wy-

mówkę, a załoga znów nie dostanie zupy na obiad.

Chwilami, gdy przechył statku jest wyjątkowo silny i s/s „Warmia” kładzie się burtą na obuwajacą się z pod niej wodę — słychać jak wachto-



wi na mostku drepczą po pokładzie, aby utrzymać własną równowagę. Z czujnością kota wlepiają wzrok w burzę i ciemność nocy, aby uchronić „Warmię” od zderzenia z innym statkiem i w ten sposób nie dopuścić do awarii. Poza tym pozornie nie nie dzieje się na statku o tej porze. Trzask wicher rzuca się na niego gwałtownie, atakując go coraz bardziej zaciśniętym. Ilec „Warmia” nie poddaje się, przeciwnie stawia mu zaciśnięte opór. Kiedy 10-cio metrowa fala uniesie ją na grzbiecie wysoko w górę, a podmuch huraganu wyrwie raptownie wodę

MICHAŁ KOCHAŃCZYK

KAPITAN ZNAŁ SWOJĄ ZAŁOGĘ

z pod dziobu — wtedy statek ciężko wali się w głębinę i otrzymuje diabelnie mocne uderzenie w obnarszony brzuch. Bywają to bardzo niebezpieczne chwile dla statku. Marynarze odczuwają zawsze taki cios, jak gdyby każdego z nich dotknął bezpośrednio. Przy takich uderzeniach „Warmia” drży cała niespokojnie i przez dłuższą chwilę wibruje całym kadłubem, dopóki cios stopniowo nie rozłoży się na wszystkie części statku i nie zgaśnie bólu. Niczym ugodzone zwierzę wodne rzuca się na boki i schodzi sternikowi Kudłatemu z wytkniętego kursu.

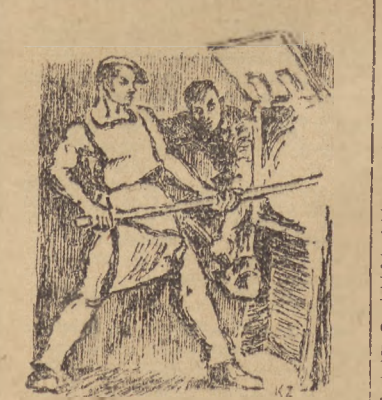
CIERNASTA noc upływa nam na morzu. Sztormie nie Nawet kapitan nie zaprzecza powadze chwili. Szybkość zaledwie około dwóch mil na godzinę. Na całym Atlantyku szaleją dziś sztormy i wiele statków przeżywa już swoje ostatnie godziny. Nasz radiotelegrafista z napięciem wsłuchuje się w rozprzeczne sygnały: ti, ti, ta! ti, ta! a po odczytaniu pozycji, gdzie toczyła się tragedia — dzie-

li się z nami nazwami tonących statków lub tych, co śpią im z pomocą. Dzięki temu wiemy, że ostatniej nocy panameńczyk „Rio Grande” wpał na mieliznę, a angielski „Charles Parson” tonie u wybrzeży Portugalii.

Od strony Nowej Fundlandii zaciąga już wyraźnie mroźny. Czas wlecz się bardzo powoli i monotonicznie. Stali, jednakowy świst wicher wierci w uszach, a przejmujący żab dokuca marynarzom w czasie pracy. Gdzie tylko okiem spojrzysz mgła lub tak samo kołująca się woda i to przekłete kiwanie na boki. Nigdzie żadnego statku, żadnego uroczajenia. Takie to już życie marynarzy na trampie. Nawet „Ciapke” od paru dni chodzi jakiś posmutniały. Już dawno nie zaszecekał na nikogo. Biedna psina — wespół czuła mu marynarze. Ze też zachęcał się jej bławie po morzach razem z nami.

A tu jeszcze te „nieładzkie” zarządzenia dyrekcji kompanii! „Nawet kielunia nie pozwalają wypić na statku” — narzekają zdecydowani na mu-

wszystko marynarze. A ponad to ci przekleści celnicy, którzy w każdy kąt statku wsadzą „nosa”. Jeszcze gorsi od nich są ci przetrzeźni inspektorzy kompanii okrętowej, co to zawsze coś wynajdą, aby się przycepić do ciebie po powrocie statku do Gdyni. A jacy oni ważni? Oho! „To ci właśnie układają okólniki” — zaklinał się Pajda. Inspektor techniczny, prowiantowy, załogowy i czort ich tam wie. Ja-



kiego jeszcze gotowi są wymyśleć zanim wrócimy do portu.

Ono nie było to. Jak za dawnych czasów, kiedy to podobno na takim żaglowcu jeśliś bracie popadł na dobrego kapitana, a wyprawa na mu-

ryznów dała dobre wyniki to sprawiedliwie obdzielił cię łupem, zwiększył porcję solonej ryby i rumu nie żałował. Od nikogo więcej nie byłeś wówczas zależny. A teraz? Nawet pieprzem nie pozwalają ci handlować swobodnie” — żalił się stary obywatel Fandrejow, co to za wysług lat stał awans nie lada i obecnie na s/s „Warmia” pełnił funkcję cieśli. „Po takiej podróży, każda dziewczucha, bez względu na rasę, odróżniała z daleka marynarza i okazywała mu należny respekt. Ocho! to były dopiero czasy” — westchnął przeciętne Fandrejow. — „Może naprawdę technologicznie przygodami i romantyzmem. Nawet kapitan nie był pewny, do jakiego portu go wiatry przyniosą. A dziś? Dyrektorzy towarzysystwa wszystko przewidują i ustalają rozkład na cały rok naprzód. Odcinają prąd, uwzględniają sztormy, wyznaczają porty. Każde dłuższe spanie marynarza polecają kapitanowi wpisywać do „dziennika okrętowego”. Teraz przejeżdża przez Atlantyk ustala się z dokładnością, co do jednej godziny. To też z dawnego uroku zawodu marynarza pozostała nam jedynie harówka, a profit dla armatora” — biadolil poczciwy morski weteran.

(c. d. n.)

WIELKI POETA I BOJOWNIK

Poezja Mickiewicza jest nie wyczerpalnym bogactwem dla rodaków. Twórczość jego była źródłem natchnienia dla wielu pokoleń, które znajdowały w dziełach wieszczą wiarę w naród i ludzką. Słowa Mickiewicza były płomiennym wezwaniem do walki o wolność. I dlatego żyje on w naszej pamięci przede wszystkim, jako poeta walki.

Pierwszym głównym utworem poety, napisanym na przełomie 1821 r. to „Oda do młodości”. W pierwszym tomie poezji „Ballady i Romanty” stanowią rewolucję w sztuce przez wprowadzenie mowy polcznej, języka ludu do poezji. Później ukazały się „Dziady”, część II „Grażyna”, drugi tom poezji.

Kilka miesięcy po wydobytych drugim tomie poezji, w październiku 1823 r. Mickiewicz zostaje uwięziony. Silny kurs reakcyjny w ostatnich latach panowania cara Aleksandra I przyniósł bezwzględne łepienieja innych zwolników, m. inn. Towarzystwa Filomatów, którego współzałożycielem był poeta. Przeszło stu filomatów i filomatów znalazło się w więzieniu wileńskim. Tu Mickiewicz poczuł się w pełni polską narodziwym odpowiedziałym za sprawy Polski.

O długim siedzeniu i procesie poety, zmuszony był w 1824 r. opuścić kraj. Wywieziono go najpierw do Petersburga, gdzie zetknął się z młodymi spiskowcami, poetami Rylejewem i Bestużewem. Mickiewicz był poełą wolań, walczącym z ciałem i żyjącym jednocześnie uczucia przyjacieli dla ludu rosyjskiego, ciepłągo na równi z polskim uściskiem. Świadczą o tym jego wiersze, pisane w Moskwie. Tu pozyskał wielu przyjaciół Rosjan, a przede wszystkim największego poełę rosyjskiego — Aleksandra Puszkina. Zarliwy patriota, dla którego szowinizm, był całkowicie obcy dumal pod pomnikiem Piotra Wielkiego z wieszczem rosyjskim, słownym „pieśniami na całej północy” o wspólnym wrogu — caracie.

W okresie rosyjskim powstały „Sonety”, „Konrad Wallenrod”, który zapoczątkowuje wielką poezję narodową. W maju 1829 r. przy pomocy rosyjskich przyjaciół udaje się Mickiewiczowi wyjechać z Rosji. Z po części 1832 r. wychodzi w Dreznie III część Dziadów — mistrzowskie dzieło, z którego bje nienawid do tyranii caratu i wrogów wolności.

W Paryżu dokąd poeta udał się później, współpracuje z elementami, przygotowującymi zbrojne wystąpienie przeciw caratowi. W „Księgach pielgrzymstwa i narodu polskiego” łączy sprawę narodową ze sprawą wolności ludów i ogólną walką z deprawizmem. Tu powstaje również arcydzieło „Pan Te deusz”.

Po wydaniu dwóch największych dzieł, Mickiewicz ogranicza twórczość do przekładu.

Rząd francuski utworzył w tym czasie w College de France w Paryżu katedrę literatur słowiańskich i powołał na nią Mickiewicza. Wykłady jego stanowiły początkowo czułą literatur słowiańskich. Po tem pod wpływem Towiańskiego poeta staje się wyznawcą idei me sjanistycznej. Późniejsze jego wykłady w College de France stały się płomiennymi improwizacjami na temat zagadnień politycznych. Wiosna ludów zbudziła w Mickiewiczu bohatera narodowego. W latach 1848—49 objawił się on najpełniej jako człowiek walki i czynu. Organizuje Legion pod hasłem walki „o naszą wolność i Wasz”.

Po upadku rewolucji lutowej przeżył kilka lat jako bibliotekarz w Paryżu. Pod koniec życia raz jeszcze zrywa się do czynu. Uduje się do Turcji, by doprowadzić do porozumienia formacji wojskowych, tworzących przez Polaków do walki z caratem.

Największy polski poeta, trybun walki o wolność ludów umarł 26 listopada 1855 r. w Konstantynopolu, w drodze do kraju, do którego chciał wrócić z bronią w ręku.

Oszczędnościowe narady w PMS w Starogardzie

Pod przewodnictwem dyrektora Zakładów PMS w Starogardzie odbyła się w świetlicy zakładowej w obecności przedstawicieli Dyrekcji PMS z Warszawy i Ministerstwa Skarbu narada techniczna. Po obszernej dyskusji w której głos zabierali pracownicy zakładów, zebrał na miejsce ok. 300 osób — zapadły jednogłośnie uchwały, dotyczące oszczędnościowej gospodarki w poszczególnych zakładach pracy, produkcji i materiałach.

Gminy pow. słupskiego przekraczają plan hodowlany

Chłopi pow. słupskiego wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej z dużą nadwyżką. Wśród gmin wyróżniły się: Żelki, Głowczyce, Duninowo i Mikrowo.

Akcja kontraktowania wypadła najlepiej w gminie Kobylnica, która na 300 sztuk świń, przewidzianych do kontraktacji, zgłosiła zamówienie 180, oraz w m.ście Słupsku, gdzie zakontraktowano dotąd tylko 14 sztuk.

Ogółem od chwili rozpoczęcia akcji „H” na terenie powiatu słupskiego zgłoszono do kontraktacji 3.700 sztuk świń. (zryd.).

Dobra służba weterynaryjna zadecyduje o zwycięstwie w bitwie o „mięso i tłuszcz”

Jednym z istotnych warunków wygrania rozpoczętej „bitwy o mięso i tłuszcz” i realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej, jest właściwa opieka weterynaryjna nad żywym inwentarzem. Jedynie ścisła współpraca polegająca na uzgodnieniu metod działania służby weterynaryjnej i czynników hodowlanych, w oparciu o pełne zrozumienie akcji „H” przez szerokie rzesze chłopskie, może zapewnić powodzenie i wykonanie planu hodowlanego

BEZ ZDROWEGO BYDLA NIE MA DOBREJ HODOWLI

Stosunkowo korzystnie przedstawia się w woj. gdańskim sprawa obsłużenia leżenu przez wykwalifikowaną służbę weterynaryjną. W naszym województwie ilość lekarzy weterynaryjnych wynosi 62, wystarczające są również kadry służby pomocniczej. Trudność pracy weterynaryjnej w woj. gdańskim polega na konieczności uciążliwego zwalczania rozprzestrzenionych szeroko poważnych chorób zwierzęcych. Poza chorobami „końskimi”: nosacizną, zarazą stadniczą, świerzem oraz wsiekliwą na zwierząt, ciągle jeszcze występuje wśród nierogacizny pomór i różyczka. Obie choroby są szczególnie niebezpieczne, gdyż wywołują znaczne straty wśród pogłowia. Szerzeniu się pomoru i zarazy sprzyja nieuczciwy handel zarazoną nierogacizną i mięsem chorych zwierząt. Obecnie wypracowuje się w Polsce szczepienia ochronne przeciw pomorowi za pomocą najnowszych metod, stosowanych w ZSRR i Stanach Zjednoczonych. Ostatnio zanotowano nowy wzrost fali pomorowej, gdyż zakupowane dla celów hodowlanych przesłane nie zawsze pochodzą z miejscowości wolnych od pomoru.

Od ogromnych strat gospodarczych może ustrzec zarówno hodowcę, jak całe państwo jedynie skrupulatne przestrzeganie zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych w odniesieniu do obrotów zwierzętami, badanie ich przed i po załadunku, dezynfekcja środków transportowych, szczepienia itp. Rzecz jasną jest, że możliwie najściślejsza współpraca hodowców z lekarzami weterynarii.

Celem zapobiegania różnicy stęduje się obecnie masowe szczepienia specjalną szczepionką różyczkową. W ubiegłym roku zaszczepiono na terenie woj. gdańskiego około 75 tysięcy świń. W roku bieżącym masowe szczepienia, rozpoczęte w dniu 1 marca, będą przeprowadzane do 31 maja br. Wszystkie organizacje polityczne i społeczne ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej na czele, winny dolożyć wszelkich starań, by w roku bieżącym przeciwko różyce przeprowadzono całą nierogaciznę. Opłaty za te zabiegi zostały ustalone przez Ministerstwo R i R. R. w wysokości 100 zł. od sztuki. Przewiduje się, że ujęte szczepienie bezpłatnie inwentarza żywego biedoty wiejskiej.

Wszystkie wymienione choroby bydła leczone są z urzę-

du. Niemniej jest jeszcze wiele innych chorób bydłych — z gruźlicą na czele — których zwalczanie oparte jest wyłącznie na zgodzie hodowcy. Wobec znacznego rozpowszechnienia gruźlicy wśród bydła, nakazem chwili jest systematyczne na waika z tą chorobą, groziła również dla ludzi. Inicjatywę w kierunku zwalczania gruźlicy bydłowej winien wykonać przede wszystkim Związek Samopomocy Chłopskiej.

WZROST IŁOŚCI LECZNIC I PRZYCHODNI WETERYNARYJNYCH

Najważniejszym zagadnieniem podstawowym obecnie przed służbą weterynaryjną jest sprawa rozbudowy lecznic i przychodni zwierzęcych. W tej dziedzinie musimy odrobień wszystkie zaniedbania, wynikłe z przedwojennej gospodarki kapitalistycznej. W najbliższym czasie cały kraj musi się pokryć gęstą siecią dobrze zaopatrzonych lecznic, które szybko, skutecznie i ta-

nie będą mogły obsłużyć teren, zapewniając pomoc weterynaryjną wszystkim zwierzętom bez względu na stopień zaopatrzenia ich posiadaczy.

Na przestrzeni minionych 4 lat w woj. gdańskim uruchomiono i wyposażono 8 lecznic zwierzęcych. Ilość ta jest jednak niewystarczająca. Istniejącym brakiem zapobieganie budowa i urządzenie 32 lecznic przewidziana w myśl planu 6-cioletniego. Na ten cel prelimitowano kwotę 535 milionów zł.

Najważniejszą placówką leczenia weterynaryjnego w naszym województwie jest Okręgowy Szpital dla Zwierząt w Gdańsku, który spełnia zarazem rolę centrum szkoleniowego służby weterynaryjnej. W roku ub. zorganizowano w nim specjalne kursy dla lekarzy weterynarii z zakresu chirurgii i zwalczania gruźlicy, chorobowego zakaźnego roznienia krów i kłaczy oraz nieplodności bydła. Przewiduje się ponadto urządzenie na terenie szpitala pokazów i wystaw hodowlanych i organizację cyklu wykładów dla hodowców. (hace)

57 chłopów pow. lęborskiego podejmuje współzawodnictwo w dziedzinie hodowli

Do końca lutego dokonano w powiecie lęborskim ok. 400 zakontraktowań na hodowlę trzody chlewnej. Najwięcej chętnych jest w gminie Cewice, gdzie zawarto około 200 kontraktów, w gminie Rozłazino ok. 100 kontraktów, w Łęczycach wraz z Godowem — 50. Najmniej kwapią się do hodowli gospodarze gminy Gniewino, którzy nie zrozumieli jeszcze korzyści, jakie hodowla przynosi rolnikowi.

Obecnie aktualną jest również sprawa poprawienia gatunków hodowli. Chodzi o zaprowadzenie trzody chlewnej typu bekono-owego. W związku z tym zgłosiło się dotychczas 18 gospodarzy, zobowiązujących się do trzymania knurów stacyjnych. Plan przewiduje założenie do końca roku 22 stacji kopulacyjnych.

Na wychód maciorek hodowlanych i prosiąt w ramach planowanego współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego oraz konkursów zgłosiło się dotychczas 57 gospodyń i gospodarzy. (w)

Dotychczasowy majster kierownikiem cegielni w Nowej Wsi

Zatrudniony dotychczas jako majster w Państwowej Cegielni w Nowej Wsi w pow. sztumskim, tow. Kazimierz Pinkowski, został mianowany kierownikiem Zakła-

du. Robotnicy przyjęli tę nominację z entuzjazmem, gdyż tow. Pinkowski jest przez wszystkich ceniony. Pracę swą na nowym stanowisku rozpoczął tow. Pinkowski od przeprowadzenia mimo braku odpowiednich funduszy gruntownego remontu kotła parowego oraz maszyn ceglarskich. Tow. Pinkowski jest członkiem egzekutywy miejscowego koła fabrycznego i jednym z najbardziej aktywnych członków partii na terenie gminy. (kar)

LĘBORK W PRZEDEDNIU czwartej rocznicy wyzwolenia

Czwartą rocznicę wyzwolenia miasta Lęborka przez Armię Radziecką

uroczyście całe społeczeństwo.

Komitet Obywatelski Obchodu, który zawiązał się pod przewodnictwem przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, przy udziale sekretarzy partii i przedstawicieli organizacji zawodowych i społecznych, podzielił swe prace na trzy sekcje, które opracują szczegółowy program uroczystości.

W dniu 10 marca miasto zostanie udekorowane; odbędzie się uroczysta akademii w auli Liceum Pedagogicznego (o godz. 18-cj). Przed akademią obradować będzie plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Drugą część programu wypełnia produkcje artystyczne. (wojn.).

Strzelno i Rumia przodują w kontraktacji trzody chlewnej w pow. morskim

Zgodnie z planem kontraktacji nierogacizny chłopi powiatu morskiego zakontraktowali w okresie od 26 lutego do 1 marca br. w gminie Puck-wieś 143 sztuk, w gminie Wejherowo-wieś — 101, w gm. Strzelno — 356, w gm. Krokowo — 136, Wierzychucino — 26, Luzino — 134, Strzepecz — 153, Szemud — 9, Chwaszczyno — 5, Kossakowo — 83 i w gminie Rumia — 81 sztuk trzody chlewnej.

Plan kontraktacji przekroczyły gminy Strzelno i Rumia. Natomiast w Wierzychucinie, Chwaszczynie i Szemudzie akcja przebiega słabo. (Pip).

Trzy miesiące obozu pracy za nielegalny ubój

Rzeźnik Lucjan Guderski z Lęborka (ul. Słupska) należy do tych „mędrków”, którym się wciąż jeszcze wydaje, że przepisy istnieją tylko po to, żeby je omijać, lub za pomocą „uniemożliwić”. Czynniki kontrolne, po stwierdzeniu, że Guderski notorycznie handluje mięsem z nielegalnego uboju, oddały sprawę do Komisji Specjalnej. Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku ukarała niesumiennego rzeźnika — handlarza grzywną 25.000 zł i trzymiesięcznym obozem pracy. (wojn.).

W szeregach spółdzielczych

Na ostatnim zebraniu załogowym Państw. Huty Szkła w Starogardzie wszyscy pracownicy postanowili przystąpić gremialnie do miejscowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców i podpisać deklarację członkowskie. Z celem i zadaniami spółdzielni zaznajomili zebranych członków zarządu tow. Załęski. Za przykładem Huty Szkła zamierzają pójść również pracownicy innych zakładów przemysłowych, którzy chcą powiększyć szeregi spółdzielców.

Zadeklarowany wkład członkowski można spłacać z otrzymywanych w Spółdzielni rabatów przy zakupach. (pk.).

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje akcję hodowlaną w gromadach

Związek Samopomocy Chłopskiej, niezależnie od współpracy z instytucjami, realizującymi w terenie akcję „H”, zajęł się organizowaniem produkcji hodowlanej w gromadach. Dla tych celów Związek organizuje w gromadach zespoły branżowe sekcji hodowlanej. Powstana sekcja producentów, zajmujących się pewną dziedziną hodowli, a więc: hodowców trzody chlewnej, bydła, drobiu, owiec itd. Sekcje te dopinają wykonania umów kontraktowych, jakie

obecnie rolnicy — hodowcy zawierają ze spółdzielniami gminnymi: za ich pośrednictwem rozdzielane będą wszystkie fundusze na pomoc w zakupie materiału hodowlanego i użytkowego oraz na paszę i nasiona roślin pastewnych. Najważniejszym jednak zadaniem branżowych zespołów produkcyjnych jest zorganizowanie samej produkcji w poszczególnych gospodarstwach, należących do członków danego zespołu.

Współzawodnictwo w podniesieniu hodowli organizowane jest również w oparciu o zespoły produkcyjne, które są jednocześnie zespołami współzawodnictwa.

Organizuje się również zespoły uprawowe. Będą one współzawodniczyć ze sobą w podobny sposób, jak zespoły hodowlane.

Przewiduje się, że do połowy marca rb. powstanie około 10 tys. tych zespołów.

Nowe kolonie ogródków działkowych

Towarzystwo Ogródków i Osiedli Działkowych w Starogardzie licząc 340 zorganizowanych członków odbyło swe walne doroczne zebranie w świetlicy PMS. Przewodniczącym zebrania wybrano delegata Zarządu Wojewódzkiego TO i OD ob. Fiszera, po czym ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z dorobku organizacyjnego i gospodarczego.

Starania o przyznanie dalszego terenu pod ogródki działkowe przyniosły pozytywne rezultaty, dzięki czemu nowoprzyjęci działkowcy otrzymają ogródki podmiejskie. Po sprawozdaniu Zarządu na wniosek Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła wzorowe prowadzenie kasy i sumienność w pracy całego Zarządu, ustępującym wia-

Pod koniec obrad dokonało wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: Geriak, Kuriga, Rzeski, Litka, Szymanowski, Zyntek, Wałaszowski, Osowski, Dąbrowski i Hinc. (S. G.)

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Szkłanka wody”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Tu mówi Tajmny”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Kobieta we mgłę”.

Kina

Gdynia — Atlantic — „Cezar i Kleopatra”.
Gdynia — Warszawa — „Cztery serca”.
Gdynia — Goplana — „Dzieci ulicy”.
Grabówek — Fala — „Iwan Groźny”.
Chylonia — Promień — „Na morskim szlaku”.
Sopot — Bałtyk — „Sępy”.
Sopot — Polonia — „Boler”.
Oliwa — Polonia — „Naręczona z Turkmenii”.
Wrzeszcz — Bajka — „Życie Emila Zoli”.
Wrzeszcz — Capitol — „Cygańska miłość”.
Gdańsk — Swiatowid — „Postrach mórz”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na niedziele 6 marca 1949 r.
6.45 — Sygnał czasu. 6.50 — Program dnia. 6.55 — Muzyka poranna. 7.00 — Wiad. gospodarcze dla wsi. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Przegląd prasy stołecznej. 8.25 — Muzyka. 8.55 — Wiad. Społecznej Komitetu Radia. Kraj. 9.00 — Naszeżenstwo z kościoła garnizonowego z Krakowa. (Kazanie z Warszawy). 10.00 — Audycja dla chorych. 10.10 — Audycja regionalna (nagrana). 11.00 — Wszelchnia radiowa. 11.30 — Pieśń polską w wyk. chóru szkoły podstawowej im. Królowej Jadwigi z Bydgoszczy. 11.35 — Spotkanie z Czechosłowakami! montaż lit. — lok. — 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Poranek Symfoniczny. 12.09 — Radiokronika. 13.10 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 — Niedziela na wsi. 14.00 — „Morze i ocean” pog. 14.10 — Audycja dla dzieci. 14.20 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15.00 — Zarys ki Wrocławskie! audycja słowno-muz. 16.00 — Dziennik popołudniowy oraz komentarz tygodniowy na temat: „Świat w ciągu tygodnia”. 16.20 — Muzyka poważna. 16.45 — Nowe książki! felieton. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 18.10 — „Pan Tadeusz”. A. Mickiewicza, część 5-ta. 18.30 — 4-ty koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”. w przerwie 19.10—19.20 audycja literacka. 20.00 — Dziennik wieczorny oraz Tygodniowy przegląd wydarzeń w kraju. 20.45 — Wiadomości sportowe — lok. — 21.00 — Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.30 — „Na muzycznej fali”. 22.00 — Wiadomości sportowe. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.45 — Muzyka — lok. — 23.50 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna (płyty). 23.50 — Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

na poniedziałek 7 marca 1949 r.
5.20 — Koncert. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Dziennik. 7.20 — Przegląd prasy. 7.25 — Lekcja języka rosyjskiego. 8.55 — Szkolna gazeta radiowa. 9.15 — Informacje ogólnopolskie. 9.30 — Wszelchnia radiowa. 11.40 — Audycja szkolna „Dzieci i janki”. 11.40 — Wiadomości południowe. 12.00 — Koncert solistów. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.20 — Kurier radiowy dla nasycieleli. 14.20 — Przegląd wydarzeń. 15.10 — Z cyklu „Nasze powieści”. 15.10 — Prognoza pogody. Inform. miejscowe. 15.30 — „Halo, młodzi! Sępy” pog. dla dzieci. 16.00 — Lekcja popołudniowa. 16.50 — Archiwalna audycja odświeżonych. 19.25 — 19.30 — „Problemy elektryfikacji” pog. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 17.50 — „W rocznicę powstania 3-ciej Międzynarodówki” pog. 18.35 — „Stare i nowe”. 19.00 — 19.00 — Koncert rozrywkowy. 19.40 — Wszelchnia radiowa. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.40 — „Atlasteczko na dzień” montaż literacki. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DYŻUR APTEK

od 3 do 11 marca br.
Gdynia — Apteka „Pod Grytem”.
ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orłowie.
Sopot — Apteka „Pod Orłem”, ul. Rokossovskiego 21.
Wrzeszcz — Apteka „Grunwald”, ul. Grunwaldzka 47.
Gdańsk — Apteka „Pod Lwem”, Nowy Świat 2.

STOŁÓWKI SPÓŁDZIELCZE

polepszają wyżywienie pracujących

Zarządzenie o reorganizacji stołówek przy zakładach pracy nie wszędzie spotkało się początkowo z przychylnym przyjęciem ze strony zatrudnionych. Tak pracownicy, jak i ich reprezentacje — rady zakładowe — nie miały często przekonania do nowego sposobu prowadzenia stołówek — obawiano się pogorszenia obiadów.

W związku z tym w wielu zakładach pracy reorganizacja stołówek przechodziła różne fazy. Tam, gdzie sprawę zrozumiano właściwie i gdzie pojawiła się inicjatywa rady zakładowej, przekształcenie stołówek następowało sprawnie, ku ogólnemu zadowoleniu zatrudnionych.

Spółdzielcza gospodarka wpłynęła w wielu instytucjach, na polepszenie

jakości obiadów, a dotacje z funduszu akcji socjalnej, przeznaczone na administrację, ułatwiają działalność jadalni stołowych.

Tam natomiast, gdzie przez dłuższy czas nie umiano rozwiązać pozytywnie sprawy współdzielstwa stołówek, odbijało się to na jakości obiadów. Przykładem mogą być warsztaty kolejowe na Trojanie, gdzie nawet przez dłuższy, jeszcze czas istniały stołówki przy poszczególnych służ-

bach, mimo, iż znajdowały się na tym samym terenie. W stołówkach obsługujących małe ilości ludzi, przy rozbudowanej administracji, obiady były mało pożywne i wywoływały wiele skarg ze strony korzystających z nich kolejorzy. Swego czasu pisaliśmy nawet o tym w naszym piśmie. Wprowadzenie jednej stołówki-spółdzielni napotykało na opór części pracowników, którzy nie rozumieli korzyści płynących z nowego typu go-

spodarki. Stałe obniżanie się jakości wyżywienia powodowało w skutku spadek liczby stołujących się.

Zmiana nastąpiła w ub. miesiącu. Dzięki energii rady zakładowej i koła PZPR poszczególne stołówki zostały zjednoczone i przyjęły formę spółdzielczą. Połączenie ich dało prawie natychmiast pozytywne wyniki. W chwili obecnej wszyscy korzystający z obiadów są w pełni zadowoleni. Opłata za obiad, składający się z dwóch pożywnych dań, wynosi 35 zł. Stołownicy otrzymują dwa razy w tygodniu mięso, a w pozostałe dni ryby lub inne potrawy, w dostatecznych ilościach.

Do podniesienia jakości obiadów dużo przyczyniła się sprawną administracją stołówek i zmniejszenie jej kosztów.

Zasoby żywnościowe stołówek uzupełniane są m. in. z własnej hodowli świń, która jest ułatwiona dzięki wielkiej masie odpadków, jakie powstają przy jadalniach.

Przykład kolejarzy z Trojanu winien znaleźć naśladowców w innych zakładach pracy, które z powodzeniem mogą rozwijać hodowlę i rzodę chlewną na własne potrzeby. (d)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Uroczystości w dniu 8-go marca

W dniu 8 marca odbędą się uroczyste akademie w organizacjach i zakładach pracy, skupiających większą ilość kobiet.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych urzędująca o godz. 10 w Domu Kolejarskim przy ul. Jana z Kolna w Gdyni akademie, połączone z konferencją kulturalno-oświatową i rozdaniem nagród 18 przodownikom pracy. Na ten cel Dyrekcja przeznaczyła 300 tys. zł.

O godz. 10 odbędzie się oficjalna akademia, podczas której tow. Anna Kaczanowska wygłosi referat pt.: „8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet”. Referat polityczny wygłosi tow. Jan Statkiewicz.

Po południu, po wspólnym obiedzie, o godz. 13.30 rozpocznie się konferencja kulturalno-oświatowa. Referat organizacyjny wygłosi tow. Jan Statkiewicz. Uwagi o pracy kulturalno-oświatowej wypowie tow. Martyniuk, a na temat pracy świetlicowej mówić będzie tow. H. Stachowiak.

Zarząd Miejski w Gdańsku organizuje akademie w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu o godz. 15-ej.

W części oficjalnej wygłoszony zostanie aktualny referat oraz nastąpi wręczenie dyplomów uznania za pracę zawodową i nagród pieniężnych 100 wyróżnionym pracownikom.

W Akademii Lekarskiej uroczystość odbędzie się o godz. 18. W części oficjalnej wygłosi referat tow. Emilia Skowrońska, po czym nastąpi rozdanie premii. Na część artystyczną złożą się występy znanych sił artystycznych Wybrzeża.

III-ci Woj. Zjazd S.D. w Gdańsku

W dniu 6 bm. (niedziela) o godz. 10-ej rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, Ratusz Staromiejski ul. Korzenna, odbędzie się III Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku.

W Zjeździe weźmie udział z ramienia Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Rektor Uniwersytetu Politechniki we Wrocławiu Prof. Kulczyński, który wygłosi referat ideologiczno-polityczny.

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku wzywa wszystkich członków Stronnictwa do obowiązkowego uczestnictwa w Zjeździe i zaprasza gości i sympatyków.

Ofiary na RTPD

Koło PZPR przy Domu wypoczynkowym „Gedania” w Jelitkach ofiarowało na— RTPD 4.038 zł. Pracownicy Państw. Monopolu Spirytusowego w Nowym Porcie złożyli na ten sam cel 1.489 zł.

SZTORM JUŻ USTAJE

— lecz śniegu będziemy mieli jeszcze więcej

Burza śnieżna, jaka w tych dniach przeszła nie tylko nad Wybrzeżem, ale szalała i na całym obszarze Bałtyku, traci już na swojej intensywności. W dniu wczorajszym siła wiatru zmalała w godzinach rannych do 8^{ej} według skali Beauforta.

Według danych z Państwowego Instytutu Meteorologicznego, populancie znanego PIM-u, punkt kulminacyjny sztormu już minął i obecnie siła wiatru będzie stale opadać. W dniu dzisiejszym będą wiały wiatry umiarkowane, miejscami tylko porywiste. Opady śnieżne będą utrzymywać się jednak nadal. Ten stan pogody nie sprzyja rybołówstwu. Kutry i trawlerzy rybaccy „zimują” w swych bazach.

Duże opady śnieżne w dniu wczorajszym spowodowały wiele utrudnień w komunikacji miejskiej.

Dzięki ofiarności pracowników ZOM-u, sytuację na głównych szlakach zdołano jednak opanować. Na trasie Gdańsk—Gdynia praca bez przerwy dwa ciężkie pług i czółgach oraz 5 pługów leższych. Praca brygad wraz z maszynami trwa od 5 rano do godz. 8 wieczór.

W akcji usuwania śniegu z miasta i głównych arterii komunikacyjnych bierze udział przeszło 175 osób, 12 samochodów, bez przerwy wywozi z trasy śnieg.

Pracownicy ZOM-u biorą również udział w oczyszczaniu ze śniegu lotniska Gdańskiego, co umożliwia lądowanie i start samolotów. (D)

Po jednej i po drugiej stronie szos, żuławskiej drogi we wsi Lichow, dony stoją podobne, drewniane, lub murowane z szerokim obejściem od podwórza. I tu i tam mieszkają chłopcy — rolnicy i tu i tam rolnicy dzielą się na czas orki, siewu, czy na czas zbiorów.

Lecz ludzie, którzy co rano wychodzą z długich budynków dawnych dworskich czworaków i ze stojącego nieopodal dużego drewnianego domu — ci ludzie idą do pracy gromadnie, wracają z pola z piosenką na ustach i chociaż wśród nich jest tylko kilka młodych dziewcząt i chłopców — pracują żywo i radośnie.

Na podziw — opowiada mi chłop, na siedmiu morgach którego dom stoi na przeciwko spółdzielczego gospodarstwa.

— Ci gospodarze to zawzięci są na robotę, rankiem, ledwie po świtanie rozpoczynają dzień. Niejeden na własnym, ledwie się ze snu przeciągnie, a oni już taki szmat kartofli posadzili...

Zdanie to powtarza się często, chłopki z okolicznych wsi przyzywały się do sąsiedztwa spółdzielczych i ciekawie, ale z żywotnością obserwują ich gospodarstwo.

ZEBRANIE PRODUKcyjne
— Stary, a ruz na nie szych, tyś głowa domu, niedługo zacząć obradować — niecierpliwa kobieta poganiała swego męża na zebranie członków spółdzielni.

Potem zeszli się wszyscy do świetlicy, zasiadli na ławkach, gromadnie obradowali co to i gdzie w tym roku zasiać należy. Dym od papierosów zanuwał

sale, słowa były proste, zrozumiałe, jeden łatwo potrafił myśleć swoją wyłożyć, a inni długo wazyli nim powiedzieli głośno, dawno już utwierdzone przekonanie.

— A bo widziacie, ta żuławska ziemia, to inakże wymaga uprawy, trzeba ostrożnie, z dobrym pomysłem do niej podchodzić...

ZASADY SPÓŁDZIELCZEJ GOSPODARKI

2 lata temu ustalili wszyscy na jakich zasadach będzie opierała ich wspólna gospodarka. Każdy z wywiel rodzin jest członkiem spółdzielni i przypada na niego 7 ha ziemi. Jego żona, dzieci, matka, czy siostra mają także pracować i dostają takie samo wynagrodzenie, jak każdy członek. Ziemia uprawiana jest wspólnie, według z góry nakreślonego planu.

Pieczą nad wszystkim ma Zarząd, w którego skład wchodzi: przewodniczący — tow. Rychlik, skarbnik i sekretarz tow. Walenciak oraz Rada Nadzorcza t. zn. tow. tow.: Nawrocki, Michałek, Łapa, wybierani raz do roku, na wiosnę na wspólnym zgromadzeniu.

Zarząd musi co miesiąc zwoływać specjalne obrady, na których wszyscy wypowiadają się na temat metod gospodarzenia, zarząd zdaje sprawozdanie ze swej działalności, objaśnia i ustala wspólnie plany.

TRAKTORY RUSZĄ W POLE

Idziemy obejrzeć gospodarstwo. — Nie ma co narzekać. Dotychczas to przyjeżdżał do nas traktor z maj. Lisewo, żeby pomazać

ciążyć praco przeciętnie ok. 1.000 sztuk bielejny.

Ostatnio, celem usprawnienia pracy i poczynienia oszczędności, scentralizowano oddzielne dotąd pralnie w mechanicznym jednym warsztacie w PUR-ze. Nowa pralnia mechaniczna posiada trzy kotły o pojemności 200 kg bielejny. W ubiegłym tygodniu wyprano w nowym zmechanizowanym warsztacie 2.456 sztuk bielejny, kosztem ok. 16.000 zł. W ten sposób zaoszczędzono tygodniowo przeszło 3.500 zł przy zwiększonej ilości przeznaczonej do wyprania bielejny.

Aby osiągnąć dalsze oszczędności Wydział Opieki Społecznej w Gdyni zamierza scentralizować swoje szwalnie i usprawnić gospodarkę środkami komunikacyjnymi. (Lig)

Wieloletni, celus, budzący wiele zaniepokojenia, pogorszył się do tego stopnia, że obok falochronu bocznego, cała przednia część pomostu, na długości ok. 45 m., łącznie z pomostem pod poczekalnią i kawiarnią została zniszczona.

Powstała tam szkoda są ogromne. Prócz silnie nadwyrężonych pali nośnych z przedniej konstrukcji pomostu nie zostało dosłownie

Ostatni huragan spowodował nie, kompletne zniszczenie dolnych pomostów po obu stronach mola, z wyłączeniem części wymienionych w grudniu ub. roku, a także zniszczył zupełnie konstrukcje przy przystani statków.

Te olbrzymie szkody — odpowiadają

CZYTAJCIE PRASĘ
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Dobrze jest gospodarzyć wspólnie...”

mówią chłopcy

ze spółdzielni produkcyjno-rolnej w Lichnowych

ale teraz sami damy sobie radę. Mamy dziś mały ciągnik, który dał nam do spółdzielni chłop Białek. Z 3 mil. zł pożyczki zaciągniętej na 10 lat kupiliśmy 2 traktory i 8 krów. Inne narzędzia jak sнопowiązalka, młóckarnia, kultywator i t. p. także mamy własne.

Traktory jeno teraz są w remoncie, ale na wiosenną orkę pójdą w pole. Mamy też własną kuźnię i stolarnię — opowiada skarbnik spółdzielni tow. Sommer — a wszystkie zbiory sprzedajemy w spółdzielni Zw. S. Ch. i stamtąd dostajemy co nam po-

trzeba.

Chociaż to jeszcze luty, od pola wiał już prawie wiosenny wiatr. Głęboko grzejącą w kołach jechał tam wóz z nawozem. Dobrze wypasione konie bez specjalnego wysiłku ciągnęły ciężar, a chłopki rozrzucały nawóz na czarna pszenno-buraczaną ziemię, żeby był lepszy plon. Potem przyjdzie kolej na orkę.

ŚWINIE, KROWY I KONIE

Zachodziłem też do stodoły, w których piętrzyły się tylko sterty żółtej słomy, obserwowałem pracę robotników wykańczających dużą murowaną stajnię.

— Można w niej będzie tuczyć nawet 60 wienrzy, w tym roku założyliśmy prawdziwą hodowlę. Teraz swinie trzeba trzymać w tej samej oborze, gdzie stoi bydło — opowiada opatulona w chustkę kobieta.

W oborze czarne krowy leniwie poruszają szczękami.

— „Bystra powstań no” — gospodarz przysiadł ze skópką i spod palców jej zaczęły regularnie spływać strugi ciepłego mleka.

Nad każdą krową wisi tabliczka, gdzie dokładnie oznacza się przeciętną dzienną udoję, procent tłuszczu w mleku, kiedy się która ocieli itp.

Wszystkich krów w oborze jest 24, z tego 14 spółdzielniowych, a 10 stanowiących osobistą własność gospodarzy. Jest także i byk i tegoroczny już przychówek. Z zagrody dla młodych patrzyły na



Piękne są nasze konie... — tow. Michałek z przyjemnością gładzi je ręką po lśniącej sierści.

Tysiąc pocztowców

uzupełnia wykształcenie zawodowe

Podczas okupacji gdańska poczta utraciła ok. 60% swojego personelu zawodowego. W pierwszym okresie po wojnie powstała luka wypełniona personelem o bardzo niskim wykształceniu. Sytuacja pogorszyła

fakt, że starsze roczniki nie zawsze mogły sprostać wzmożonemu tempu pracy, zaś przyuczono już siły odchodziły do innych, lepiej płatnych, zawodów. W końcu roku 1948 brak sił wykwalifikowanych wynosił jeszcze ok. 36%.

Dążąc do zmiany tego stanu dyrekcja Gdańskiego Okręgu Poczty i Telegr. rozpoczęła systematyczne szkolenie nowych kadr pocztowych, technicznych, i teletechnicznych i administracyjnych.

W ramach dotychczasowej akcji szkoleniowej zorganizowano 17 kursów dla pracowników różnych stopni na które uczęszczało ok. 1000 osób. 614 pracowników po wysłuchaniu kursów złożyło kwalifikacyjne egzaminy zawodowe. Nie małe znaczenie do kształtujące miały również przeprowadzone w r. ub. zjazdy okręgowe odpowiadające służbowe, odbyły i 334 narydy wytwórcze.

Dowodem olbrzymiego zainteresowania pracowników szkoleniem jest rozwijające się szkolnictwo. Biblioteka obejmująca ogółem 1200 tomów dzieł fachowych zanotowała w r. ub. ok. 6300 wypożyczeń.

Do końca br. Dyrekcja Poczty planuje zmniejszenie liczby niewykwalifikowanych pracowników drogą szkolenia zawodowego do dopuszczalnych ustawowo 20%.

KRONIKA WYPADKÓW

KRADZIEŻ DUR-ALUMINIUM
W Centrali Złomu i Metalu, mieszczącej się w Gdyni przy ul. Węglowej, skradziono 75 kg dur-aluminium. Sprawcą kradzieży okazał się 16-letni Benedykt Stawickowski z Gdyni. Młodocianego przestępcę zatrzymała MO. (Lig)

POD ZNAKIEM BACHUSA
Funkcjonariusze MO w Gdyni zatrzymali za opłisto i awantury: Kazimierza Syreckiego z Orłowa ul. Spacerowa 25. Ryszarda Neumana z Gdyni, ul. Auphiana 3, Stanisława Rzepę, zam. w Chyloni przy ul. Morskiej 1600, Bogusława Trausa zam. w Bojanowie pow. gdański, Zbigniewa Dworaka marynarza ze statku s/s „Kilinski”, Józefa Szubowskiego z Gdyni ul. Reja 18 i Franciszka Holskiego ze wsi Hubowa, pow. kartuskiego. (Lig)

zbrodni i sekcji zwłok ustalili właściwy powód śmierci.

Wyrodney ojciec w czasie badania przyznał się do morderstwa, tłumacząc cynicznie iż ciągnął płacz dziecka przeszkadzał mu w pracy. (d)

Likwidacja zamaskowanej „bimbrowni“

Konsekwentnie prowadzona przez funkcjonariuszy MO walka z tajnym gorzelnictwem likwiduje coraz nowe „warsztaty produkcyjne” tej truciizny.

W tych dniach funkcjonariusze MO wykryli tajną gorzelnię w mieszkaniu ob. Franciszka Fleminga w Gnieźnie, w pow. morskim.

Podczas tej rewizji znaleziono aparaturę do pedzenia samogonu, ukrytą na piecu oraz kilka butelek bimbru. Fleming wyrobił bimber z kukurydzy.

Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej, a aparat i bimber przekazano Prokuraturze jako dowody rzeczowe.

— Będzie z niego napewno pociecha, to dobra rasa — mówi Nawrocki.

Rzeczywiście stojące przy żółbach konie wyglądają okazale. Czysto utrzymane, wypasione, wśród wszystkich 13-tych trudno poznać te 5 z darów UNRA, które trzeba było z całym poświęceniem i wysiłkiem utrzymywać przy życiu.

— Nie można narzekać, żywiol nam się darzy. Wymaga starania ale za to i pociecha jest — opowiadał spółdzielczani gospodarze.

WIO, MAŁE...

Na podwórzu zajechnął pusty już wóz, po następnej partii nawozu. Kobiety i mężczyźni uwiązują się, aby go jaknajszybciej załadować.

— O widziacie ja, macha widłami, jak stara, a to jeszcze od ziemi ledwo nie odrosło — dogadywał młodej dziewczynie, barczysty chłop.

Sam brał na widły więcej nawozu, niż inni.

Szybko napędzono wóz powyżej drabinek. Bodaj to pracować razem i z humorem.

— Wio, male... — konie ruszyły z miejsca.

Wiatr rozwiewał ich grzywy i pomimo że drzewa stały jeszcze nagie i bezlistne, w powietrzu pachniało już wiosną.

GŁOS KOBIET

Tow. Helena Drozdek
Sekretarz gminny PZPR
w Straszewie

„Za pilność w nauce i oddanie Partii” — tak brzmi dedykacja na książkę, którą otrzymała tow. Drozdek z okazji ukończenia kursu dla sekretarzy gminnych w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej.

Tow. Drozdek pochyla się nad książką ze wzruszeniem, ale myślni jest już daleko. „Wiedzę — mówi do nas, jestem bardzo wdzięczna na partii za wysłanie mnie na ten kurs, ale cieszę się, że już wracam. Tyle jest u nas roboty. Przed wszystkim musimy u nas na majątku założyć przedszkole”.

Tow. Drozdek pracuje wraz z mężem w majątku państwowym Wadkowice, w pow. sztumskim. Ta energiczna kobieta, pomimo, że jest matką czworga dzieci, ma czas na ożywioną działalność polityczną i pracę społeczną. Tow. Drozdek jest obecnie sekretarzem komitetu gminnego, aktywną działaczką komitetu folwarcznego i Rady Kobięcej, Zw. Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych.

Ale nie dziwnego, życie nauczyło tow. Drozdek twardej pracy. Ta córka łódzkiego robotnika pracuje w fabrykach już od 14 roku życia.

W czasie okupacji zostaje wywieziona do Niemiec na roboty przymusowe. Teraz tow. Drozdek znalazła pełne zadowolenie w pracy, cieszy się sympatią i szacunkiem całej gminy. (T)

„NIE MOŻE BYĆ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ, JEŚLI OLBRZYMA CZĘŚĆ PRACUJĄCYCH KOBIET NIE WEZMIE W NIEJ AKTYWNEGO UDZIAŁU.”

LENIN

Apel Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Dnia Kobiet w Wielkiej Brytanii

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Dnia Kobiet w Wielkiej Brytanii ogłosił deklarację, która stwierdza: „Nie wystarczy dziś mówić o dążeniu do pokoju. Kobiety powinny walczyć przeciwko tym siłom, które ciągną korzyści z wojny. Dlatego też oświadczamy, iż będziemy popierać wszelką działalność, która przyczynia się do usunięcia niebezpieczeństwa wojny i groźby dla życia milionów. Wzywamy kobiety wszystkich krajów do walki o spełnienie następujących zadań: wzmacnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych i przyjaźni między wszystkimi narodami; polepszenia stosunków z ludami kolonialnymi, ponieważ stosowanie przeciwko nim siły doprowadza jedynie do zagrożenia powszechnego bezpieczeństwa i zahamowania postępu; ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych; zniszczenia bomby atomowej i innych środków masowej zagłady”.

W imieniu sekcji kobiecej brytyjskiej

Kulisy przygotowań

W lokalu Wojskowego Ligi Kobiet przy ulicy Roosevelta 13a, we Wrzeszczu, od rana do nocy panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego, to ostatnie chwile przed wielką uroczystością.

— „Gdzie powieszmy Curie-Skłodowską?” — rozlega się czysty, zdenerwowany głos.

— „A powiesz sobie gdzie chcesz — słyszymy flegmatyczną odpowiedź. Gorzej z tym „golem” pokoju”, on jest stanowczo nieproporcjonalnie duży w stosunku do globu ziemskiego na którym „reżyduje”.

Na małej przestrzeni pomiędzy stolikami Ligi, a Teatrem Wybrzeża spotykamy mijające się co chwila ze śmiechem grupki kobiet, aljezyczne transparenty, doniczki kwiatów, pakunkami.

W pustej jeszcze sali teatru rozlega się dźwięki szopenowskiej muzyki. To artyści próbują, czy fortepian jest w porządku.

— „Ciekawa jestem, jak się zachowają nasze prosiaki” — wola jedna z koleżanek. (Prosiaki mogą być dziś wręcz nieomalonym chłopcom przez towarzyszy z miast).

— „Jak myślicie, w co się ubrać — czy lepsza jest biała bluzka, czy ciemna sukienka?”

— „W twoim wieku naturalnie tylko szafa w głowie, a ja się boję, że się zającą podczas recytacji”.

— „Jak myślicie, ile będzie mężczyzn na sali?”

W swobodny gwar, wpada nagie stanowczy głos sekretarza Ligi — Kołaczki, czas na salę. Pierwszą gośćką nadchodzi!

Wszystkimi ulicami Gdańska zmierzają w stronę Teatru grupy kobiet z barwnymi transparentami. Za chwilę rozpocznie się uroczystość. St.

Wybrzeże w przededniu 8-go marca

Na terenie całego województwa gdańskiego ukończono już ostatnie przygotowania do Święta Kobiet. W miastach, w gminach, we wsiach, w zakładach pracy, w organizacjach i instytucjach odbyły się konferencje, zebrania i narady, na których ustalono program obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W dniu dzisiejszym w sali Państwowego Teatru Wybrzeże w Gdańsku przedstawicielki kobiet całego województwa wezmą udział w Centralnej Akademii Ligi Kobiet.

Dziś odbywają się również akademia Ligi Kobiet we wszystkich miastach powiatowych.

Dzień 8 marca obchodzony będzie uroczystością we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dzień Kobiet obchodzony będzie także we wszystkich uczelniach i szkołach, podległych kuratorium okręgu gdańskiego. Organizacje młodzieżowe wykazały dużo inicjatywy w przygotowaniach do uroczystości.

Dla uczczenia czynem 8 marca członkinie Ligi Kobiet, aktywistki PZPR, SL i Samopomocy Chłopskiej, zapoczątkowały, w ramach akcji „H”, zbiórki na zakup prosiat dla małych i chorych gospodyń wiejskich. Na ten cel Woj. Zarząd Ligi Kobiet uzyskał 15.000 zł., Koła Gospodyń Wiejskich i Samopomoc również 15.000 zł.

W dniu dzisiejszym, na placu przed teatrem Wybrzeże, przed rozpoczęciem Akademii, nastąpi przekazanie pięciu zakupionych za te pieniądze prosiat członkiniom Kół Gospodyń Wiejskich, oraz przewodniczącym pracy majątków państwowych.

W zrozumieniu potrzeb gospodarczych Państwa, kobiety postanowiły wziąć czynny udział w akcji likwidacji odlogów na terenie województwa gdańskiego, oraz w akcji „H”.

Ponadto, doceniając upowszechnienie oświaty i kultury wśród szerokich mas społeczeństwa oraz organizację kobiecej miast i wsi podjęły walkę z analfabetyzmem i zobowiązały się do współpracy z referatami kulturalno-oświatowymi zakładów pracy przy organizowaniu świetlic, zespołów artystycznych itp.

Wiele uwagi poświęcono także opiece nad matką i dzieckiem, walce z alkoholizmem, prostytucją i włóczęgostwem.

Z wielu powiatów, miast i gmin napływają meldunki o podjętych zobowiązaniach, które z pewnością zostaną zrealizowane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że na wszystkich zebraniach podnoszona jest konieczność wystąpienia w dniu 8 marca z protestem przeciwko polityce imperia listów — podlegających wojennych, podejmowane są rezolucje w obronie pokoju i praw kobiet tych krajów, w których nie są one respektowane, oraz kobiet wszystkich ras.

Napływające wiadomości z terenu świadczą o znacznym wzroście uświadomienia obywatelskiego i uśpołecznienia kobiet polskich.

Wspólna akcja aktywów PZPR i SL tworzy poważne podstawy pod zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Kobiety miast i wsi zespolone

w pracy nad poprawą warunków ekonomicznych naszego kraju, utrwalają swą postawą fundamenty Demokracji Ludowej.

Dzień 8 marca w Polsce sanacyjnej był dniem burzliwych demonstracji w zakładach pracy, zatrudniających kobiety. Rząd sanacyjny wychodził z założenia, że im bardziej zacofana będzie kobieta, tym łatwiej da się wyzyskać społeczeństwo dla celów kapitalistycznych.

Obecnie dzień 8 marca obchodzony uroczystością u nas i w krajach Demokracji Ludowej jest do wdomu uzyskania przez kobiety właściwej pozycji społecznej i równego z mężczyzną startu życiowego, oraz świadczy wymownie o właściwej ocenie jej wkładu w odbudowę.

W. Neumanowa.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO NASZEGO ŚWIĘTA

Na terenie całego województwa trwają przygotowania do uroczystości 8 marca. W wielu miejscowościach, dla uczczenia swego święta kobiety przedsięwzięły specjalne akcje.

W wielu zakładach pracy najlepsze przedownice odznaczone zostaną dyplomami honorowymi, lub otrzymają nagrody. Nie ma już chyba takiego warsztatu pracy, skupiającego kobiety, w którym nie przygotowywała by się ludzka zabawa.

Liga Kobiet w Łęborku otwiera 8 marca własną świetlicę w pięknym lokalu przy ulicy Kossaka 108. Kobiety łęborskie zobowiązały się również do zorganizowania koła gospodyń wiejskich we wszystkich gminach.

W Sztumie organizacje kobiece przeprowadziły wspólnie zbiórki pieniężną na najbardziej potrzebujących dzieci.

W Elblągu w czasie uroczystej akademii nastąpi premiowanie przedownic pracy, ze wszystkich zakładów. Po części oficjalnej — odbędzie się bogata część artystyczna.

W Oliwie nastąpi otwarcie setnego koła Zjednoczenia Ceramiki Czerwonej.

W Państwowych Zakładach Dzielnym we Wrzeszczu, dyplomy otrzyma pięć najlepszych dziewczerek, które parokrotnie zdobywały pierwsze miejsca we współzawodnictwie pracy. Są to — Teodora Dudek, Zuzanna Walczuk, Kazimiera Jawor-

Kobiety wszystkich krajów...

Ciąży na nas wielka odpowiedzialność wobec naszych dzieci, naszych narodów, całej ludzkości oraz historii. Nie będzie wojny jeśli my, wszystkie kobiety — a stanowimy przecież połowę całej ludzkości — powstaniami w zwartych szeregach przeciwko podżegaczom wojennym.

II-gi Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wzywa Was:

Napiętnujcie podżegaczy wojennych, zawierających sojusze wojskowe, budujących na całym świecie bazy wojenne, odradzających militarystkę niemiecką w Zachodnich Niemczech, oraz usiłujących wtargnąć świat w nową wojnę.

Demaskujcie wszelką propagandę wojenną. Wnoście protesty przeciwko wojskowej interwencji w Grecji, w Chinach, w Vietnamie, Indonezji, na Malajach, w Burmii i w Południowej Korei.

Podajcie siostrzaną dłoń kobietom tych krajów.

(Wyjątek z Manifestu pokojowego II Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie. Grudzień. 1948 rok).

Współzawodnictwie. Pracownicy fabryki uchwaliли przedłużyć pracę o 2 godziny — w sobotę, 5 marca, aby produkcja nie ucierpiała na skutek uroczystości święta kobiet.

W uroczystej akademii, która odbędzie się 8 marca o godz. 14, weźmie udział miejscowy zespół świetlicowy.

Wszystkich kołach terenowych ZMP, ZAMP, oraz w żeńskich hufcach harcerek czyni się przygotowania do uroczystości 8 marca. Cio pcy chętnie pomagają dziewczętom w organizowaniu ich święta.

Dwie „szóstki” Kobiet Państwowej Zjednoczenia Przemysłu Rybnego w Gdyni wybijają się naprzód we współzawodnictwie i zdecydowanie dystansują inne zespoły. „Szóstki” te zostaną wyróżnione w dniu święta kobiet. W skład ich wchodzi: Lucja Goldew, Jadwiga Gacka, Anna Sandberg, Agnieszka Langowska, Anna Zdunowska, Leonarda Plichta, Stanisława Wiatrowska, Jadwiga Głom-bowska, Włodysław Szerud, Anna Czarniecka, Jolanta Zaremha, Zofia Szylbraćkowska.

Fabryka „Bałtyk” we Wrzeszczu nagrodzi pięknymi upominkami 47 pracowników, wyróżniających się we

„Powiedziałam mu, że właściwie należałoby tę sprawę załatwić w trochę inny sposób. A on na to powiedział, że też tak myśli, tylko nie wie

dokładnie jeszcze, jak i kazał mi przyjść pojutrze. Jak przyszedł pojutrze powiedział, że myśli, że jednak tak nie można załatwić... itd.”

Czy to fragment rozmowy towarzyskiej? Niestety, nie. To autentyczny wyjątek wypowiedzi jednej z koleżanek na jednym z kobiecych ze-

Nasza uśmiechy i troski

Walczy z gadulstwem

„Powiedziałam mu, że właściwie należałoby tę sprawę załatwić w trochę inny sposób. A on na to powiedział, że też tak myśli, tylko nie wie

magazynie towarowym tow. Pensa pokazuje nam bogaty asortyment wyrobów i nieobrobionych kamieni

Oglądamy bursztyn kopalniany, ważący 77 dek. Dowiadujemy się, że za bursztyn fabryka płaci zależnie od gatunku od 2.500 zł. do 12 tys. zł. za kg.

Naszyjniki, pierścienki, ew-garnierki i broszki w najczystszych cennych i gatunkach, dostarcza fabryka hurtowa Centrali Artystycznej w Krakowie, która wysłała je w świat.

Zręczne ręce gdańskich robotnic przysparzają nam cennych dewiz.

J. St.

Piszemy listy

Miejska Rada Narodowa w Gdańsku wyjaśnia...

W odpowiedzi na list ob. Wacławy Szymańskiej: „Nie nadużywać opieki społecznej”, zamieszczony w „Głosie Kobiet” z dnia 26 lutego br., otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku:

„Dla racjonalnego stosowania pomocy z funduszy państwowych i społecznych, na wniosek Kom. Opieki Społecznej MRN w Gdańsku, Wydział Opieki Zarządu Miejskiego opracował stałą kartotekę podopiecznych. Kartoteka ta zapobiega nadużywaniu pomocy i wyłudzeniu datków charytatywnych przez

brań. Będę dyskretna i nie powiem, czyje i na jakim zebraniu. Zresztą wypowiedzi takich jest mnóstwo. Reszta zebranych drzemie wtedy. Myśli o „niebieskich migdałach” albo o mawia z przyjaciółką problemy toaletowe.

A tymczasem czas płynie. Zebrania przeciągają się i nie się na nich konkretnie nie załatwia.

Czy nie uważacie, że musimy wypowiedzieć ostrą walkę gadulstwu? Musimy wypowiedzieć się zwięźle, jasno i treściwie. aby w ten sposób oszczędzić społecznie cenny czas.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

J. St.

Kasprowicz bez formy „Gedania” - „Pionier”, 5:4 w tenisie stołowym

W rozegranym meczu ping-pongowym pomiędzy ZKK „Gedania” i Klubem Sportowym MZKGG „Pionier” doszło do sensacyjnej porażki mistrza Wybrzeża Kasprowicza. Barw Gedanii bronili: Kasprowicz, Rumiński i Prange, Pioniera zaś Ludkiewicz, Malowańczyk i Herkowski. Kasprowicz pokonał Ludkiewicza.

„LECHISCI” WALCZYĆ BĘDĄ Z „DĘBEM” I Z... SNIEGIEM

Ze względu na bliski termin rozgrywek ligowych zarząd BZKS „Lechia” postanowił mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych rozegrać dzisiaj spotkanie piłkarskie z drużyną „Dębu” Poznańskiego.

Zarząd Klubu zwraca się do wszystkich sympatyków i kibiców o przybycie na stadion w go-

dzinach rannych i dopomożenie w akcji odśnieżania. Akcja rozpocznie się o godz. 12, przyczym łopaty i inne narzędzia będą na miejscu.

Kierownictwo sekcji lekkooatle-

tycznej zwojuje wszystkich zawodników do wzięcia udziału w tej akcji.

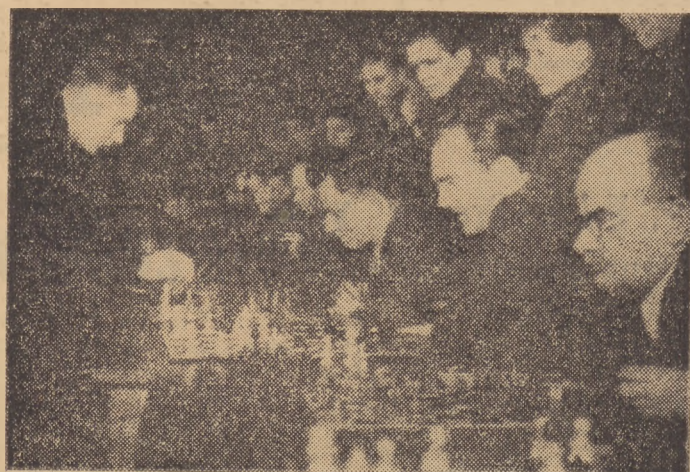
Mecz odbędzie się o godz. 15-tej na stadionie mieszkim przy ulicy Traugutta we Wrzeszczu.

Stoczniowcy walczą na dwóch frontach

W niedzielę dnia 6 bm. odbędzie się w sali Stoczni Gdańskiej, w Gdańsku przy ul. Lisia Grobla mecz bokserski o wejście do kl. A pomiędzy KS Płomień z ZK Stoczniovec. Obydwa zespoły wystąpią w swym najsilniejszym składzie. Jak wiadomo zwycięzca tego

spotkania rozegra decydujący mecz o wejście do A klasy ze spadającą Lechią.

W tym dniu drużyna piłkarska Stoczniowca rozegra spotkanie towarzyskie z B-kl. Olimpią z Elbląga.



W Katowickim Domu Kultury odbył się turniej szachowy t. zw. „Simulanka”. 27-mio letni szachista czeski Jaroslav Sajter ze Zw. Młodzieży Czechosłowackiej grał jednocześnie z 32 graczami z Katowic. Sajter wygrał 20 partii, 8 zremisował, a tylko 4 przegrał

W ich obozie

OJCIEC „PLANU MARSHALLA”

Dean Acheson objął jak wiadomo stanowisko sekretarza Departamentu Stanu na miejsce ministra Marshalla. Któż to jest mr. Acheson? Po dane dotyczące tej osobistości, sięgnijmy do pisma amerykańskiego „New York Herald Tribune”, które w podobnych wypadkach jest najlepiej poinformowane.

Otóż Dean Acheson — zdaniem pisma — jest pierwszym człowiekiem, który określił politykę ZSRR jako „agresywną i ekspansjonistyczną”, dając tym samym oficjalnie wyraz nowej antypokojowej polityce Stanów Zjednoczonych. Mister Acheson pierwszy wysunął też projekt utworzenia planu Marshalla, który stał się podstawą antyradzieckiej polityki amerykańskiego ministra Spraw Zagranicznych. Pierwsze zarysy tego planu nakreślił pan Acheson w przemówieniu wygłoszonym w Cleveland, tzn. na trzy tygodnie przed harwardzkim przemówieniem Marshalla. Dean Acheson jest również współautorem

planu Departamentu Stanu w sprawie „międzynarodowej kontroli energii atomowej” opublikowanego 28 marca 1946 roku.

„New York Herald Tribune” pisze dalej, że Acheson, (dziś w wieku 55 lat), „jest z pochodzenia Anglikiem. Ojcem jego był biskup protestancki”.

„Mister Acheson — czytamy dalej — posiada wspaniały wąsik, lubi angielską modę, studiował na uniwersytecie w Yale i w Harvardzie i stanowi wspaniały wzór tradycyjnego dyplomaty. W życiu codziennym postępuje, jak czysty (?) arystokrata angielski. Maniery jego są „bardzo słodkie i kurtuazyjne”.

„Posiada wszystkie zalety dyplomaty angielskiego — pisze dalej dziennik nowojorski — tzn. po trafi mówić powoli z dużą dozą wdzięku i w końcu nie powie dzieć nic konkretnego”. Zachwycając się tą zaletą „New York Herald Tribune” zaznacza, że „należy ona do najlepszych tradycji dyplomacji angielskiej, na której Departament Stanu wzorował się przez długi okres czasu”.

By sylwetka nowego sekretarza stanu USA stała się bardziej wyrazista, dodajemy jeszcze, że pan Acheson — jak donosi New York Herald Tribune — „podał się w ubiegłym roku do dymisji ponieważ jego roczna pensja wynosiła tylko 12.000 dolarów co nie wystarczało mu na pokrycie osobistych wydatków nawet w małym stopniu.

„Obecnie zgodził się na objęcie stanowiska sekretarza stanu, ponieważ narazie zarabiał będzie 15.000 dolarów rocznie, a jak Kongres uchwalił nowy projekt, wysunięty przez prezydenta Trumana, i dotyczący specjalnych dodatków dla „służb wyjątkowych”, to może liczyć na 25.000 dolarów rocznie”.

Prawda, co za osobistość? (x)

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O „PUCHAR TAT”



Bożena Moserowa (Czechosłowaczka) zajęła pierwsze miejsce w biegu zjazdowym kobiet



SZACHY

Za 1. zadanie zadań nr. 5 i 6 otrzymuje w drodze losowania, nagrodę książkową ob. Paweł Betzlaff, Gdańsk-Oliwa, ul. Hołdu Pruskiego 5. Nagroda jest do odebrania w redakcji „Głosu Wybrzeża” Gdańsk, ul. Gdyni 11, w godzinach od 10—16. Poza tym dobre rozwiązania obu zadań nadesłali: Gonczewicz — Oliwa, Gerwin — Gdańsk, Tomczak — Gdańsk, Turowiecki — Gdańsk, Święciecki — Gdynia, Bieda — Elbląg, Armatuski — Kartuzy, Charamza — Gdynia, Dobrzyński — Siedlice, Marszałkowski — Sztum, Meda — Kartuzy.

Tylko zadanie Nr 6 rozwiązali: Jerzak — Tezew, inż. Adamowicz — Sopot, Bartulin — Gdańsk, Vogel — Gdańsk, Messner — Wrzeszcz, Langowski — Gdynia, Rabczuk — Wrzeszcz, Kuligowski — Starogard, Luczycki — Wrzeszcz, Bolman — Gdańsk, Klonowski — Sianki, Krowicki — Nowy Port, Chrzanowski — Elbląg, Kulwanowski — Orunia, Światalski — Sianki, Niklas — Starogard.

Ogółem wpłynęło 37 odpowiedzi.

Za trafne rozwiązanie zadań Nr 3 i Nr 4 otrzymał nagrodę ob. Edward Messner — książkę J. Andrzejewskiego: „Popiół i diament”.

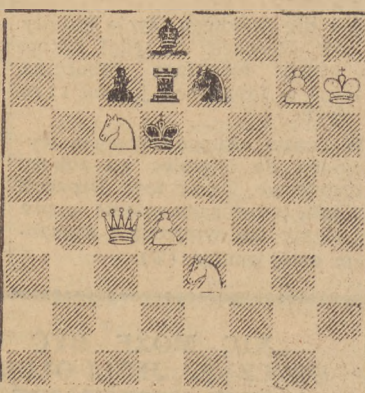
ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Nr 5. Przy najlepszej obronie białych mat następuje w czwartym posunięciu.

KRONIKA SZACHOWA
W turnieju o mistrzostwo Okręgu Gdańskiego nadal prowadzi Dreszer 10 punktów przed Górkiem 9½, Sulikiem 8½, Lesiakiem, Mackiewiczem i Wisnietem po 7 pkt.

W ramach drużynowych mistrzostw Wybrzeża YMCA pokonała Pocztowy Klub Sportowy Gdańsk 4—2. I. drużyna TPPR Gdańsk wygrała z B. P. Politechniki Gdańskiej 3½—2½. Po III rundzie nadal prowadzi YMCA 16 pkt. przed I. druż. TPPR 14½ pkt. i PKS 11 pkt.

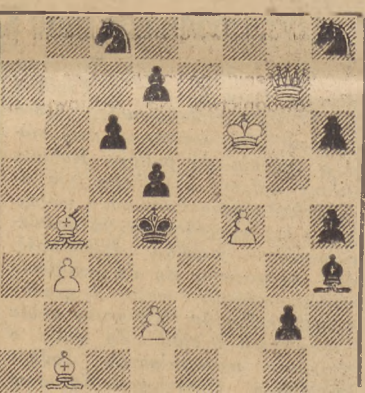
Wh6 : h3 +
2 Kh2 : h3, Wd9 — h6 +
3 Sg2 - h4, Wh6 : h4 +
4 g3 : h4 g5 - g4 mat
Nr 6 Wf4.

Zadanie Nr 9
O. Jarosz, Piaski
Mat w 2 pos.



Kontrola Diagramu białe:
Kh7, He4, Se5, Se3, p : d4, g7 (6)
Czarne: Kd6, Wd7, Gd8, Se7,
p : c7 (5)

Zadanie Nr 10
L. Kirszen, Kolomyja
Mat w 2 posunięciach.



Białe: Kf6, Hg7, Gb1, Gb4, p : b8,
d2, f4 (7)
Czarne: Kd4, Gh3, Se8, Sh8, p : c6,
d5, d7, g2, h4, h6 (10)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (132)

Może właśnie dlatego nazwali swego synka Misiem. Wyjeżdżając w podróż służbową Woronow łączył się z Leningradem i z niepokojem zapytywał: „Co z Misiem”? Rodzina pozostała w Leningradzie. Woronow wciąż oczekiwał listów, ale kiedy nareszcie list od żony nadszedł, to nikomu o nim nie powiedział. W dwa tygodnie później nagle spojrzął na Sergiusza i uśmiechnął się w zakłopotaniu: „A nasz Miś — umarł. Przez blokadę. Zdaje się, mógłbym im gardła przegryzać! No, dobra, będziemy mówili o czym innym, tego i tak się nie wypowie”.

Sergiusz często dostawał listy od matki i od Waluni: chciwie je odczytywał, odpowiadał zaś krótko i niepunktualnie. Nie umiał już opowiadać o tym, co zachodziło z dawnym swoim żywieniem. Jakże to dziwne, że mama powtarzała dziwne przedwojenne słowa, z pewnością marzy i w poruszeniu uczuć szybko zapala papierosa... Aby tylko się nie rozchorowała! Walunia nie skarży się, ale można wyczuć, że bardzo tęskni. Pisz, że była w teatrze na „Trzech siostrach”. Mama napisała, że Olga rozwiodła się — to dobrze, on jest obrzydlawy. Ludzie rozchodzą się. Prawdopodobnie żenią się również... Jakież to wszystko dalekie! Jak na innej planecie. I jedno tylko wiązało się ze stępem, z gorącym kurcem i spalaniem, z okaleczonymi mostami, z bólem — niezmienny przypisek w każdym liście Niny Georgiewny: „Od Wasyka nie ma nic”. Wojna. Sergiusz był teraz opanowany przez nią, jak trawa na stepie, kiedy zaczął się pożar.

Pewien oficer opowiadał: walka w samym Woroneżu. Z Rostowa Niemcy ruszyli na południe, Salsk, Koteln-

kowo... Wyrwa rozszerza się co dnia. Niemieckie czołgi przełamują się na tyły. Gdziekolwiek trwają zacięte walki, w innych miejscach nasi odchodzą. Palą się futury, płaczą kobiety, gorzki zapach piołunu nęka serce.

Świat, zdaje się, nie widział takiej wieży Babel. Dokładni buchalterzy z Württembergu mkną z ochoczym pokrzykiwaniem poprzez Połowieckie stępy. Kogo tu nie ma. Są odkarmieni na Ukrainie feldfeble o tłustych gębach, są generałowie o wyschniętych obliczach, znający jedno tylko — „kleszcze” i „flankowanie”, a dalej heidelbergscy studenci ze szramami na papierach pojedynkowych, tępi pomorscy hodowcy bydła, pełni wigoru esemani i stekający czterdziestoletni bürgerzy, którzy posiadają oszczędności na książeczce, geranium i hemoroidy — wszyscy oni muszą się dobrać do bajkowych bogactw Kolchidy. I są tu Włosi, śpiewacy i pijacy, wiecyste nieboraki i szulerzy, czułe tenory z kulomiotami, złodzieje serc, pochłonięci kradzieżą jajek, kieszonkowcy w roli cesarów. I są tu rumuńscy chłopci, którzy nawet psera na własność nie mają, pasierbowie losu, a także oficerowie z Bukaresztu, którzy zapewniali, że przodkowie ich mieszkali nad Wołgą, że stanowią pępek świata — bo mają wdzięk paryski, a protekcję w Berlinie. I są tu Madziarzy, rozjuszeni rosyjską krwią, niemieckim napedzaniem i rozpaczą: ktoś ich pokrzywdził, no to — strzelaj... Wszystko to miotło się po stepie, je, pije, załatwia się, grabi, dusi, wrzeszczy: dalej, dalej!

Nocowano w futorze. Starzec rzekł z uśmiechem do Sergiusza:

— Tutaj wasi mówili o Bogu...

— Co mówili?...

Rozgniewał się: „Cóż to takiego? Rosjanie mnie skasowali, a teraz, podli, znów na mnie mają nadzieję”.

— To nie zabawne — odpowiedział Sergiusz. — Na co innego mamy nadzieję.

— Na sprzymierzeńców.

— Na siebie samych.

Co za przylepna woń! Piołun. Mówią — gorzkie, jak

piołun... Starzec poczęstował winem, wino również pachnie stępem, wypaloną trawą.

— Dońskie — wyjaśnił starzec — z bukietem...

Sergiusz przypominał sobie, jak Mado mówiła o słodkim winie, które pozostawia posmak goryczy. Czyżby istniało to na prawdę — lato podczas pokoju, Mado, pracownia zawałona płótnami... Teraz są tam Niemcy. Posmak goryczy. Nie, bardziej gorzkie... Wtem Sergiusz roześmiał się:

— Co do Boga — zabawne! Dobrze, że wymyślają anegdoty, to znaczy nosa na kwintę nie spuścili...

Znów całe dni, wiorsty, kurz, piołun. I oto Don...

— Most na waszą odpowiedzialność — rzekł pułkownik. Woronow bronił swego planu:

— Wyszadźmy razem z nimi. Wzjęm dwudziestu ludzi. Jest gdzie się dobrze ukryć. Zanim się wstrzelają, zdążymy się wy dostać...

Zonin nie zgodził się od razu: zbyt ryzykowne. Woronow nalegał:

— Absolutnie pewne.

Obejrżeli miejsce ukrycia się saperów. Sergiusz rzekł: — Kiedy pojedziemy z powrotem, wypadnie stawiać most...

Woronow odpowiedział rzeczowo:

— Nie tutaj, o trzysta metrów niżej...

Był różowy poranek, różowy jak wydarza się tylko na stepie. Starszy sierżant Szulapow rzekł: „towarzyszu lejtnancie, idźcie już, sami damy radę”. Woronow uśmiechnął się: „Popatrzeć chcę, sprawa poważna”...

Na most weszło czterech Niemców: chwilę postali, dla czegoś popatrzyli w dół, i cofnęli się. Woronow zobaczył przez lornetkę: dwu oficerów rozmawiało z żywieniem, następnie jeden z nich podniósł rękę. Kiedy pięć maszyn znalazło się na moście, Szulapow przekreślił klucz przyrządu zapionowego. Rozległ się wybuch. Wszystko dookoła zostało zasypane. Woronow otrząsnął się. Dobrze!... Saperzy czołgali się pośród trawy. Zastukały karabiny maszynowe. Woronow krzyknął do Szulapowa: „Nie odpowiadać. Czołgać się”...

C. d. n.